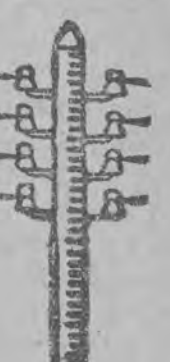




GŁOS POLSKI



DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłowanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kra-
tu -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redak-
cja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i dru-
karnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspe-
dycji: 1-99.

Cena 25 groszy
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpal-
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpal-
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamieszczone obliczane są o 50 procen-
• za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Pakt gwarancyjny o nieagresji

zapropomowały Polsce Sowiety

Oдноśny projekt złożył p. Wojkow min. Zaleskimu

Agencja sowiecka „Tass” z dnia wczorajszego donosi:
Poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow w tych dniach doręczył min. Zaleskiemu projekt układu o nieagresji, przewidujący wzajem-
ne zrzeczenie się wszelkich dzia-
łań agresywnych, nie branie u-
działu w umowach politycznych i
ekonomicznych, skierowanych
przeciwko jednej ze stron, oraz

powołanie komisji porozumiewaw-
czej do spraw spornych.
Rząd sowiecki wyraził życze-
nie, aby podpisanie tego paktu
odbyło się w czasie rewizyty min.
Zaleskiego w Moskwie, która
miała nastąpić w sierpniu r. bież.
Ostatnia ta propozycja nie zna-
lazła uznania ze strony rządu pol-
skiego. Rewizyta wyznaczona na

maj, a odłożona z powodu prze-
wrotu majowego na sierpień, o-
becnie została odroczona do póź-
niej jesieni.
Ta sama agencja sowiecka do-
nosi, że w Helsińgforsie rozpocze-
to onegdaj rokowania pomiędzy
sowiecami a Finlandją w sprawie
paktu gwarancyjnego o nieagre-
sji.

Polska nie będzie czyniła trudności w Genewie

ale musi mieć gwarancję wyboru do rady ligi

PARYŻ, 28 sierpnia. Dzienniki paryskie zamieszczają informacje, pochodzące z otoczenia ministra Zaleskiego, które stwierdzają, iż Polska nie będzie czyniła żadnych trudności w Genewie. Rząd polski zadowolni się pewnymi zmianami projektów reorganizacji rady li-
gi, opracowanych przez lorda Ce-
cila.
Obecnie dla Polski jest rzeczą najważniejszą, otrzymać gwaran-
cję ponownego wyboru na miejsce
niestałe.
Gwarancje te Polska musi uzy-
skać już teraz tak, aby mieć pe-
wność ponownego wyboru i uni-
knąć w ten sposób komplikacji i
niebezpieczeństw, połączonych z
każdymi nowymi wyborami.

granicznych Briand wydał wczoraj
śniadanie, na którym obecni byli
miedzy in. p. min. Zaleski z mał-
żonką, ambasador Chłapowski
również z małżonką i dyrektor de-
partamentu politycznego mini-
sterstwa spraw zagranicznych, p.
Jackowski.
Po południu p. minister Zale-
ski odbył dłuższą konferencję z
prezesem rady ministrów Poinca-
rem, w obecności ambasadora
Chłapowskiego.
Min. Zaleski, imieniem rządu
polskiego szczerze winał Poinca-
rem osiągniętych sukces-
sów w dziedzinie stabilizacji fran-
ka.
Deklaracja min. Zaleskiego bar-
dzo wzruszyła Poincarego, który
z kolei wypytywał szczegółowo
naszego ministra o stan gospodar-
czo-finansowy Polski i wyraził
szczerze zadowolenie z powodu,

jak się wyraził, znakomitej popra-
wy ogólnego położenia w Polsce.
Rozmowa trwała godzinę w na-
stroju niezwykle serdecznym.
Nie wszystkie trudności, zwi-
ązane z sesją genewską ligi, są po-
konane. Niewyjaśnione stanowi-
sko Hiszpanji oraz Włoch kompli-
kuje sytuację. W każdym razie z
toku rozmów, prowadzonych
przez min. Zaleskiego w Paryżu,
wynika, że wejście Polski do ra-
dy ligi narodów na obecnej sesji
ligi jest zapewnione.
Prasa francuska życzliwie wita
min. Zaleskiego.

Min. Zaleski na śniada- niu u Brianda

Po południu konferował z Poincarem

PARYŻ, (Telegram własny „Gł.
Polskiego”). Minister spraw za-



Marszałek Piłsudski generalnym inspektorem armji

Podpisany już przez prezydenta Rzeczypospolitej polskiej dekret mianujący marszałka Piłsudskiego generalnym inspektorem armji, brzmi jak następuje:
„Do pana ministra spraw woj-
skowych pierwszego marszałka
Polski Józefa Piłsudskiego w War-
szawie.
Mianuję pana generalnym in-
spektorem sił zbrojnych,
Warszawa, 27.VIII. 1926 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(podp.) Mościcki
Prezes rady ministrów
(podp.) Bartel
Minister spraw wojkow.
(podp.) Piłsudski”.

Urlop marsz. Piłsud- skiego

W najbliższych dniach marsza-
łek Piłsudski rozpoczyna urlop
wypoczynkowy.

„Najazd Piłsudskiego na Litwę w porozumieniu z rządem brytyjskim”

Tendencyjne plotki komunizującego skrzydła „Labour Party”

LONDYN, 28 sierpnia (Pat).— Niezależna Labour Party, stano-
wiąca lewe skrzydło Labour Par-
ty mocno komunizujące, wydała
wczoraj manifest, zwracający u-
silnie uwagę świata na niebezpie-
czeństwo wojny z powodu zagra-
nicznej polityki polskiej.
Istnieje — głosi manifest — sze-
reg rozpowszechnionych zdań
wśród narodu litewskiego i rosyj-
skiego, że polski dyktator Piłsud-
ski zamierza dokonać wojskowe-
go najazdu na Litwę w porozu-
mieniu z brytyjskim Foreign Of-
fice. Mówią o rokowaniach w
sprawie tajnego porozumienia
przewidującego odszkodowanie
dla Niemiec przez oddanie im czę-
ści polskiego korytarza.
Należy zaznaczyć, że każda
ofenzywa Polski przeciwko Li-
twie, uważana byłaby przez Ro-
sję jako pogroźka, i że stosun-
ki polsko-rosyjskie natychmiast
zmieniłyby się na wrogie, co wcią-
gnęłoby napewno inne państwa i
wywołało niebezpieczeństwo no-
wej wojny europejskiej na szeroką
skale.
W końcu manifest wzywa świat
robotniczy, aby zwrócił na to
baczność i wyraźnie domagał
się od rządów, aby dostawa amu-

nicji, lub groźba wojny spotkała
się ze stanowczym sprzeciwem,
jak przed czterema laty, kiedy za-
pobieżono brytyjskiemu poparciu
Polski przeciwko Rosji.
Prasa angielska naogół manife-
stu tego nie ogłasza, uważając go
za niepoważny.
Absurdalność powyższych twier-
dzeń, opartych na tendencyjnych
pogłoskach, zdementowanych już
w całej prasie europejskiej, jest
zupełnie jaskrawa. Tendencja ko-
munizujących czynników Labour
Party nosi niedwuznaczny charak-
ter wybitnie propagandowej robo-
ty antypolskiej.

Mussolini do Ciczierina

wysłał własnoręcznie pisany list

MOSKWA, 28 sierpnia. — Se-
nator włoski Venturio przybył do
Moskwy i wręczył Ciczierinowi
własnoręczny list Mussoliniego.
Venturio wyjeżdża następnie do
Leningradu celem konferencji z
przedstawicielami rosyjskiej aka-
demji nauk, poczem odbędzie po-
dróż po całej Rosji celem zapo-
znania się z sytuacją gospodarczą

Zarządzenie w sprawie reorganizacji Biura Adresowego w Łodzi.

W związku z przeprowadzaną reorganizacją Biura Adresowego na sposób t. zw. ame-
rykański (bebnowy) zarządzam:
Właściciele, względnie administratorzy domów, poczynawszy od dnia 3 września 1926 r.
winni zgłaszać się do właściwych komisarjatów Pol. P. po bezpłatne blankiety do zameldowania
i wymeldowania, wypełnić je na podstawie domowych książek meldunkowych poczem w celu
uzgodnienia wypełnione karty meldunkowe wraz z książkami meldunkowymi winny być złożone
przez administratorów w Biurze Adresowym (Pusta 13) w następującym porządku:
Z terenu I Kom. P. P. w dn. 11 X. 1926 Z terenu VIII Kom. P. P. w dn. 18 X. 1926
" II i IX " " 12 X. " " X i XII " " 19 X. "
" III " " 13 X. " " XI " " 20 X. "
" IV i VI " " 14 X. " " XIII " " 21 X. "
" V " " 15 X. " " XIV " " 22 X. "
" VII " " 16 X. " " " " " "
Karty meldunkowe winny być wypisane czysto i czytelnie, bez poprawek, z wypeł-
nieniem ściśle wszystkich rubryk i podpisane przez administrację domu.
UWAGA. Blankiety meldunkowe służące do dokonania jednorazowego spisu, będą
kolorem: dla zameldowania — żółtego, dla wymeldowania — czerwonego i jako takie przy normalnem
zameldowaniu lub wymeldowaniu użyte być nie mogą.
Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia, zostaną pociągnięci do odpo-
wiedzialności sądowej z art. 138 K. K.
Komisarz Rządu na m. Łódź
w. z. (—) Janiszewski.

Za zgodność: Kierow. Biura Adresow. m. Łodzi.
K. Sitkowski.

4521

Manja zawierania traktatów

Od czasu zakończenia wielkiej wojny w świecie cywilizowanym rozwinęła się prawdziwa manja zawierania traktatów. — Dyplomaci wszystkich krajów nie robią nic innego jak tylko koncypują różne traktaty. Europa pokryła się gęstą siecią wszędy i wzdłuż. Od dnia 19 maja 1920 roku do dnia 19 maja 1926 w sekretarjacie ligi narodów zarejestrowano nie mniej i nie więcej jak 1.169 różnych traktatów międzynarodowych.

Szczególniej jednak urodzajnym na traktaty był rok ostatni. Od 19 maja 1925 r. do 19 maja 1926 roku sekretariat ligi zarejestrował 305 traktatów, czyli bez mała jeden na dzień.

Taki urodzaj na traktaty świadczy z jednej strony o uczuciu wielkiego niepokoju, które dręczy wszystkie bez wyjątku państwa współczesne, z drugiej zaś strony o niebywale spotęgowanej ich aktywności politycznej, wyrażającej się w wiecznym snuciu różnych kombinacji bardzo skomplikowanych i ryzykownych, które takich traktatów na wszystkie strony wy-
magają.

Wśród owych 1.169 traktatów znajdują się oczywiście dokumenty różnej wagi i znaczenia. Obok zupełnie białych, spoczywają w archiwum sekretariatu ligi dokumenty tak wielkiej wagi, jak pakt lokarneski.

Forma wszystkich traktatów jest z reguły jednakowa. Wytworzony po wojnie konwenans polityczny wymaga, aby każde państwo mówiło o pokoju i zapewniało o chęci jego utrzymania, nawet wtedy, gdy uzbrojone po zęby najgroźniej wywija tomahawkiem. Temu konwenansowi bez wyjątku mu konwenansowi najściślej odpowiada redakcja wszystkich bez wyjątku zgłoszonych do rejestru ligi traktatów. Każdy z nich mówi tylko o pokoju, ani piśmie o wojnie. Każdy prawie ma za treść dwie rzeczy: przyrzeczenie wzajemnej przyjaźni kontrahentów i zobowiązanie do zachowania neutralności na wypadek, gdyby jeden z kontrahentów bez prowokacji ze swej strony został przez kogokolwiek napadnięty.

W czterech piątach zarejestrowanych traktatów te formuły powtarzają się niemal w dosłownym brzmieniu, tak, że lektura tych dokumentów sama przez się zajmującą nie jest. Nowocześni panowie dyplomaci nie wysilają się na wymyślne ekstemporalki, lecz „odwalają” jeden od drugiego.

Gdy jednak literacka strona tych traktatów ciekawą bynajmniej nie jest, tem większe musi budzić zastanowienie ich strona polityczna. Uderzają tu przede wszystkim dwie rzeczy. Po pierwsze bardzo często zdarzają się traktaty, w których kontrahenci zapewniają się o wzajemnej nieagresji, jakkolwiek położenie ich geograficzne względem siebie jest tego rodzaju że o napadzie bezpośrednim jednego na drugiego mowy być nie może. Wniosek stąd, że każda z wysokoich układających się stron wchodzi w jakąś inną kombinację polityczną, dzięki której mogłaby pewnego dnia okazać się napadającą względem drugiego kontrahenta. Czyli sieci jawnych i legalnie rejestrowanych traktatów odpowiada co najmniej tak samo gęsta sieć intryg tajnych i z punktu widzenia statutu ligi wysoce nielegalnych.

Drugiem, co w tych traktatach uderza, to niewspółmierność między białością ich treści, a wysi-

kiem i czasem, jakich było nieraz potrzeba od ich zawarcia. Słyszysz się nieraz, że dwa rządy rozpoczęły ze sobą rokowania celem zawarcia traktatu. Rokowania ciągną się miesiącami, nieraz latami, obfitują w różne mniej lub więcej dramatyczne epizody, wywołują całą powódź raportów dyplomatycznych, interpelacji i debat parlamentarnych, ktoś na nich kark kręci, ktoś robi karierę aż wreszcie traktat dochodzi do skutku, jest uroczony, niosą go do ligi do chrztu i tu okazuje się, że z takim trudem wymęczony noworodek jest kropka, w kropkę podobny do trzystu innych, które już sobie le-

żą w tym międzynarodowym żłobku dla dyplomatycznych dzieci. Znowu to samo przyrzeczenie nieagresji, przy geograficznej niemożliwości agresji, znowu to samo sakramentalne przyrzeczenie neutralności i więcej nie.

Po prostu nie chce się wierzyć, aby nad takimi lapaljami radzono nieraz tak długo i wyrzucano ministrów i posłów do wszystkich diabłów. Wniosek stąd, że poza tymi konwencjonalnymi paragrafami zawartych układów znajdują się jeszcze jakieś niekonwencjonalne, istotne i realne. Ale te pozostają tajnymi. W pięknych dokumentach ze sznurami i wielkimi

pieczęciami, które wędrują do archiwum ligi, niema śladu tych dalszych paragrafów.

Ale zakorzenianie się takiego obyczaju nie ma w sobie nic dziwnego. Zawsze konwenans zbyt twardej i schematycznej wywołuje konieczność obchodzenia go, dzięki któremu cnota zostaje nienaruszona, a życie cele swoje osiąga.

Znaczna więc część owych rejestrowanych w lidze traktatów, to jak skorupki z jaj, z których i białko i żółtko wypito lub gdzie indziej schowano. A liga narodów, niby kokosz skrzętna, siedzi pilnie na tych skorupkach, dziwiąc się tylko, dlaczego dotąd tak mało pi-

skłat z nich się wylęgio..

Obok komicznej ma jednak ten fakt swoją stronę głęboko tragiczną. Narody i rządy ich jeszcze nie nauczyły się niczego. A im dłużej się żyje i na ten świat boży spogląda, tem bardziej zaczyna się wątpić, czy się wogóle cegółko-
wiek kedykolwiek nauczą.

Tysiąc sto sześćdziesiąt dzie-
więć traktatów, z których każdy mówi tylko o pokoju i jego zabezpieczeniu, dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że ludzkość cywilizowana podąża do jakiejś nowej wojny.

N. R.

Paryż na falach inflacji

Mimo szalonego spadku waluty życie wre i kipi

Cudzoziemcy rzucają pieniędzmi, ale francuz umie cenić swego „susa”

Paryż, w sierpniu.

Frank poszedł w górę. Temu kilka tygodni spadł był po za 200 za funta; obecnie już jest między 160 a 170.

Cudzoziemcy puszczali nos na kwintę; osobiście amerykańcom nie może pomieścić się w głowie, że za dolara otrzymują tylko marnych 30 franków. Mają to za złe. Jakby ich oszukiwano! Lepszy kurs franka odbił się też na trybie życia w obecnych sezonowych miejscowościach kąpielowych, klimatycznych i kuracyjnych. W Deauville, w Biarritz, etc. zabawa wre, zbytek olśniewa. Po co sobie żałować? Frank przecie idzie do góry! Co się dzieje po modnych plażach przechodzi wszystko, z czego słynęły... Drugie cesarstwo. Przepych tu-

let damskich niebywały — pomimo, iż się omal, że większą część dnia spędza... w kąpielowym kostiumie. Wogóle przeważa dziś tendencja do uważania całej miejscowości kąpielowej za — jedną wielką plażę. Dancingi w kostiumach kąpielowych coraz bardziej ucierają się — a może należałoby raczej pisać: ocierają się?

W Biarritz bawiła w najściślej incognito królowa hiszpańska, bawił i książę Walii, oddając się namiętnie grze w tenisa. W o wiele cichszym niż Deauville lub Trouville — Royat skupiło się mnóstwo znakomitości teatralnych. Bawi tam przede wszystkim Sacha Guitry z całym sztabem nabierający sił dla swojej tournée amerykańskiej. Podobno

otrzymywać będzie 2000 dolarów za występ! Łatwo sobie wyobrazić, że komuś, kto ma coś podobnego w perspektywie, nie zbiera się na oszczędność... Zresztą słyszy się często: Oszczędzanie, życie ciche i skromne, la grande pénitence rozpocznie się teraz... w zimowym sezonie. Nie będzie się nawet do teatru chodziło, nie będzie się aut kupowało! W gruncie zaś rzeczy każdy francuz jest przekonany, że frank musi odzyskać „naturalny” kurs. Choćby... cudem. A czy to w historii Francji nie było cudów? Czy to nie było Joanny d'Arc? I aż dwóch cudów nad Marną?

Tymczasem jednak nie widzi się w obiegu złota ani na lekarstwo. Dzisiejsze metalowe franki, brudno - żółte, to te, które wypuściła

izba handlowa. Mosiądz z jakas domieszka. A nowe banknoty to istotne inflacyjne pieniądze: cienutki papier, pospieszny, byle jaki druk, masami produkowane, już powalane i podarte. Bo też jest już we Francji inflacja — tylko zrecznie przez p. Poincaré'go zamaskowana. Ceny idą w górę, lecz powoli, niepostrzeżenie. Dziś wciąż jeszcze za 100 franków można smacznie zjeść i wiele ładnych rzeczy nakupić. Nawet frank pojedynczy jeszcze ma swoją wartość. Nawet centymy i susy jeszcze coś znaczą. Bilet w kolej podziemnej — 60 centymów, znaczki pocztowe dla wewnętrznej korespondencji — poniżej franka; gazety — 25 do 30 centymów. Stare, grube miedziane pięcio i dziesięciocentymówki są w obiegu. Keszta z franka wydaje się sumiennie i skrupulatnie susami. Un sou! To jeszcze pieniądz.

Ludność paryska nie jest bynajmniej tak cierpliwa jak gdzieindziej. O nie! Wyrzeka, burzy się. Życie obecnie wydaje się jej potwornie drogie. Z dnia na dzień wygląda: końca drożyzny. A niech nie ustanie? Boję się przepowiadać, lecz ludność paryska zdaje mi się, że cierpliwie tego nie znieśnie.

Oto np. pokój w przeciętnym, porządnym hotelu kosztuje na dobę 50 — 60 franków, ale w hotelu luksusowym, w okolicach placu Vendôme lub Pól Elizejskich placi się 300 a nawet 500 fr. To są już ceny horrendalne, do których paryżanin przywyknąć nie może. Bez 500 fr. w kieszeni nie można iść na obiad do pierwszorzędnej restauracji.

A co do sprawunków? Odpowiem znowu przykładami. Metr dobrej crepe de Chine już za 60 — 80 fr. kupić można, za najwyższy kański placi się do 200 fr. Świetny gatunek i gust. Parasol najlepszy jedwabny — 140 fr., rękawiczki męskie najlepsze — 35 fr. Bilety do teatrów — za pół darmo. W Comedie Française, w operze, w Opera Comique placi się za fotel w pierwszych rzędach 33 fr. (sześć z czemś złotych!).

Cudzoziemiec nie jest w Paryżu narażony na żadną przykrość. Prawda, w momencie, gdy frank nagle zleciał na łeb, na szyję, a cudzoziemcy dosłownie zaleli Paryż, ludność paryska nie wytrzymała, zaczęła gwizdać na widok angiolków, rozbijających się w autobusach. Ale na tem się rzekome „ekscesy” ograniczyły. Np. żadnego Niemca najlepsza przykrość nie spotkała. Mówił mi pewien korespondent niemiecki, od wielu lat stale w Paryżu mieszkający, że przed wojną było istotnie Niemcowi przykro mieszkać w Paryżu — ale nie teraz! Wygląda jakby cała względem Niemców nienawiść wyładowała się... na polach bitew. Chciałoby się wierzyć, że tak jest w istocie.

Tad. Ruł.

Pierwszy krok na nowej drodze

Na kongresie mniejszości narodowych w Genewie uznano zasadę lojalności wobec państwa i zaniechano domagania się autonomii terytorjalnej

Od dnia 25 b. m. obraduje w Genewie kongres mniejszości narodowych, który zgromadził 70 delegatów, 17 różnych narodowości.

Prezydentem kongresu obrano słowienca dr. Wolfana, posła do włoskiego parlamentu, jednym z wiceprezydentów dr. Kaczmarek, polaka, sekretarzem generalnym Niemca, dr. Ammende.

Na kongresie, jak donieśliśmy w depeszach, byli reprezentowane m. in. mniejszości polskie z Niemiec, Czechosłowacji, Litwy, Łotwy i Rumunii. Z Niemiec przybyli: hr. Sierakowski, prezes związków polskich w Niemczech, dr. Kaczmarek i Baczewski; z Czechosłowacji poseł Wolff, z Litwy poseł Budziński — a wszyscy polacy utworzyli jedną grupę.

Kongres ten jest właściwie dopiero pierwszym poważnym i należyte zorganizowanym kongresem mniejszości narodowych. Dopuszczeni nań zostali bowiem tylko delegaci, którzy posiadają mandat od zorganizowanej w danym państwie mniejszości, a kongres przyjął jako naczelną zasadę, lojalne uznanie przynależności do państwa, wykluczył zaś irredentę.

Z tego też powodu rusini, białorusini i litwini w Polsce wysłali swoich delegatów tylko jako „obserwatorów” na kongres, nie mających prawa głosu.

Problemu mniejszości narodo-

wych nie można żadną miarą lekceważyć. Poczucie narodowe rozbudziło się silnie u wszystkich ludów, nie da się stłumić, a próby ucisku grożą niebezpieczeństwem wybuchów rewolucyjnych.

W imię ładu i pokoju w Europie, kwestia mniejszości musi być tedy pomyślnie rozwiązana, t. j. słuszne postulaty mniejszości muszą być spełnione, ich potrzeby zaspokojone.

Znaczenie kongresu leży w tem, że uznał lojalność wobec państwa za obowiązek każdego i że nakazał w ramach danego państwa dążyć do równouprawnienia i swobody.

A zatem kongres uznał granice państw powstałych po wojnie, okazując tem, że nie chce przeszkadzać procesowi konsolidacji i uspokojenia w Europie.

Następnie kongres, oceniając

Ile dostana we wrześniu wojskowi

Meżliwość podwyżki gaź podoficerskich

Jak z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, uposażenie materialne osób wojskowych na miesiąc wrzesień b. roku pozostaje bez zmian, t. j. wypłacone zostanie w dniu 1.X w wysokościach tych samych, co w sierpniu. Dotyczy to zarówno właściwych poborów, jak i dodatków funkcyjnego.

Nie wyklucza to oczywiście możliwości faktu, że w przec. wrześ-

rozporządzeń o wypłacaniu dodatków funkcyjnych tym kategoriom osób wojskowych, które dotychczasom rozporządzeniem nie zostały jeszcze objęte. Dotyczyłoby to w pierwszym rzędzie podoficerów. Jak już o tem donieśliśmy, sprawa rozszerzenia sprawy dodatków służbowych podoficerom leży ogromnie na sercu najwyższemu czynnikowi kierowniczemu armii.

Zjazd katolicki w Warszawie

Owacja na cześć prezydenta Rzeczypospolitej

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj rozpoczął w stolicy obrady 3-dniowe ogólnopolski zjazd katolicki.

Obrady zjazdu otwarto o godz. 10,45 w przepelnionym hallu politechniki. Przed podjęciem zasiedli z prawej strony dygnitarze kościelni z arcybiskupami ks. Roppem i ks. Jędrzejowskim na czele, z lewej ks. kardynał Kakowski, marszałek Rataj, oraz przedstawiciele rządu: minister Młodzianowski, wiceministrowie Knoll i Siennicki.

O godz. 10,40 do sali obrad przybył p. prezydent Rzeczypospolitej, witany owacyjnie przez kilkutyśniczną rzeszę uczestników zjazdu.

Zjazd zajął o godz. 10,45 prezes komitetu zjazdowego p. Władysław Glinka, proponując na przewodniczącego p. Janusza Radziwiłła, który to wniosek zgromadzeni przez aklamację przyjęli.

Zabrał z kolei głos ks. kard. Kakowski, który na wstępie powitał p. prezydenta Rzeczypospolitej, oraz przedstawicieli rządu i wznosił okrzyk na cześć najwyższego dostojnika państwa, entuzjastycznie przez obecnych powtórzony.

Następnie ks. kardynał Kakowski odczytał depeszę powitalną do Ojca św., przyjętą hucznymi oklaskami, poczem w imieniu zjazdu wyraził hołd Namiestnikowi Chrystusa i zaproponował wysłanie depeszy hołdowniczej.

W dłuższym przemówieniu inau-

guracyjnym ks. kardynał osobny występ poświęcił sprawie nierozważności związków małżeńskich, występując przeciw wprowadzeniu ślubów i rozwodów cywilnych.

Powitał następnie zjazd imieniem stolicy apostolskiej audytor nuncjatury ks. Cherlo. Przemówienie swe wygłosił w języku włoskim.

O godz. 11,30 p. prezydent, zegany okrzykami: Niech żyje! — o-

puścił wraz z orszakiem salę obrad i odjechał na zamek wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu zgromadzonego przed gmachem politechniki.

Poczem rozpoczęły się dalsze przemówienia powitalne.

Przemówienia ks. kardynała Kakowskiego i ks. Cherlo, wygłoszone zostały do mikrofonu i w ten sposób rozpowszechnione przez radio.

Rząd nie wprowadzi monopolu na wywóz zboża

W związku z szeregiem memorjałów i petycji, jakie wpływają do rządu w sprawie rzekomego wprowadzenia monopolu wywozowego na zboże — ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje, że — zdaniem ministerstwa — racjonalny rozwój handlu wewnętrznego i zewnętrznego zbożem da się osiągnąć jedynie w płaszczyźnie wolnej konkurencji. Z tego powodu rząd nie ma zamiaru monopolizować handlu wywozowego zbożem, a tembardziej stwarzać monopolu wywozowego dla firm i organizacji za-

granicznych. Dążąc jednak do naprawy stosunków w dziedzinie handlu zbożem, ministerstwo rolnictwa odnosi się przychylnie do wysiłków solidnych firm wywozowych w kierunku scentralizowania handlu zbożowego, a w szczególności wywozu zboża. W centralizacji wywozu ministerstwo widzi środek do ujednolinitenia podaży zboża polskiego na rynkach zagranicznych, do poprawy jakości wywożonego zboża oraz do wyeliminowania z handlu zbożowego nadmiernego pośrednictwa.

Wycofane banknoty niemieckie

WARSZAWA, 28 sierpnia (Pat.) Poselstwo niemieckie w Warszawie podaje do wiadomości, że niemiecki Rentenbank wycofuje z obrotu jedno i dwumarkowe banknoty marek rentowych, noszące datę 1-go listopada 1923. Bankno-

ty te będą przyjmowane przez kasy urzędowe do dnia 30 września r. b. Wymianę tych banknotów na inne przeprowadzać będą kasy Banku Rzeszy do dnia 15-go grudnia r. b.

Stieklów schwytyany

B. redaktor „Izwestij” uciekał przed sądem za nadużycia

MOSKWA, 28 sierpnia. — Przy próbie nielegalnego przejścia granicy fińskiej schwytyano nieznane go osobnika, którym okazał się w toku dochodzeń, osławiony Stieklów, były naczelny redaktor „Izwestij”.

Stieklowa wydano niedawno z szeregu partii komunistycznej i oddano pod sąd pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw i defraudacji. W obawie przed nieuniknioną karą Stieklów próbował uciec zagranicę.

Por. Orliński leci do Tokio

Wylądował w Kazaniu

Porucznik Orliński, który rozpoczął swój wielki raid lotniczy Warszawa — Tokio i przed południem doleciał do Moskwy, wystartował stamtąd w dalszą drogę — jak donosi depeszę wczoraj o godzinie 13 min. 25. W Kazaniu wylądował szczęśliwie o go-

dzinie 18. W ten sposób porucznik Orliński przeleciał w ciągu pierwszego dnia cały wyznaczony etap długości z górą 2.100 klm.

Wczoraj o świcie pr. Orliński miał wylecieć w dalszą drogę do Omska.

Szkarlatyna!

W Warszawie 25 wypadków dziennie — 523 chorych w szpitalach

W ciągu ostatnich sześciu dni do wczoraj włącznie zgłoszono 148 nowych wypadków płoicy (szkarlatyny), czyli od początku bież. miesiąca zanotowano w stolicy 523 zapadnięcia.

Chorych w szpitalach znajdowało się wczoraj 518, z tego je-

dno dziecko zmarło, a 29 wyleczonych powróciło do domów. Nowych chorych przywieziono w ciągu dnia — 35.

W ten sposób liczba chorych płoicznych wczoraj rano wynosiła 523 osoby.

Nasi inspektorzy armji



Nowomianowany inspektor armji, gen. dyw. Jan Romer.

Oszust i przestępca

dał początek sekcje religijnej mormonów

W Ameryce ukazała się w handlu księgarskim książka o życiu i dziejach niezwykłego człowieka, jakim był niewątpliwie założyciel sekty mormonów, Józef Smith, t. zw. „generał mormonów”. Józef Smith, włóczęga i skończony nicpoń, który całe życie uciekał od pracy, żył w małym mieście Palmyra, w stanie Warmont. W roku 1820 Smith zaczął opowiadać o widzeniu, które go nawiedziło podczas modlitwy i wskazało mu nowe jakoby drogi w życiu. Po dwóch latach Smith oznajmił swym znajomym o znalezieniu przez niego pisma, w którym jest mowa o starożytnych żydach, zamieszkujących ongi Amerykę. Smithowi udało się namówić pewnego fermiera, Marcina Harris, który interesował się życiem różnych sekt religijnych, aby mu dał 3.000 dolarów na wydanie przekładu znalezionej księgi. Harris dał pieniądze i oto, jak odbyło się tłumaczenie. Pokój w domu Harris został podzielony kotarą na dwie części, w jednej znajdował się Smith, w drugiej Harris wraz z byłym nauczycielem ludowym Komdery. Smith znajdował się w stanie błogosławionego widzenia i dyktował przekład owego pisma, przyczem potrafił zapewnić swych towarzyszy o zupełnej znajomości języka staro-hebrajskiego. Harris pisał, nauczyciel poprawiał i oto wydana później księga stała się biblią mormonów. Teraz dopiero okazało się, że Smith skradł z drukarni rękopis powieści Spoldinga p. t. „Znaleziony rękopis” i wydał ją jako pismo z czasów Abrahama i Józefa. Nowopowstała sekta pod nazwą „Kościoła świętych obecnych czasów” wędrowała z miasta do miasta, narażając się na częste przykrości ze strony ludności.

W 1843 roku Smith założył miasto pod nazwą „Nova” i mianował

siebie generałem, a ilość wyznawców doszła do 5.000 ludzi. Wtedy to zaczął myśleć o wprowadzeniu wielożenstwa do nowej sekty. Smith bardzo się bał swej energicznej żony, posługując się jednak wciąż nowymi widzeniami, potrafił przekonać swych wiernych i sam otworzył nową erę swego kościoła, posługując odrazu 28 młodych dziewcząt. Wreszcie poligamia stała się urzędową formą życia wśród mormonów, a rząd amerykański nie mógł walczyć z tem, gdyż wyznawcy nowej religii „ostatnich czasów” kupili na własność miasto i uniezależniła się od innych władz. Wreszcie skandal oficjalnego wielożenstwa zaczął przyciągać rozmaite szumowiny, a szereg oszustw finansowych doprowadził do tego, że pewnego poranku policja zjawiała się w rezydencji „generała Smitha”, aby go aresztować wraz z jego bratem. Smith został zamknięty w więzieniu w Illinois, skąd usiłował zbiec. Podczas pościgu został zastrzelony. Mimo to mormoni, jako sekta istnieją nadal.

13-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

V klasa — 15 dzień

GŁÓWNIJSZE WYGRANE:

50.000 zł. nr. 2975

5.000 zł. nr. 37809

2.000 zł. n-ry: 644 18964 40587

1.000 zł. n-ry: 17216 20221 50898

61195

600 zł. n-ry: 3119 11770 22650

38743 45669 57054

500 zł. n-ry: 9339 10004 11157

15299 16271 17980 18435 23306

27255 27315 34605 38225 40749

41574 51994 52694 54781 55634

62288 65734 65774

Wykaz drobniejszych wygranych do obejrzenia codziennie w kolekturze Józefa Hirszberga, ul. Piotrkowska 24.

4184-15

Zupełne porozumienie

ks. Karola z królem

WIEDEN, 28 sierpnia. (PAT.) „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Bukaresztu, że król Ferdynand odbył bardzo ważną konferencję z byłym następcą tronu Karolem.

Konferencja miała przebieg bardzo serdeczny i podobno doprowadziła do zupełnego porozumienia między królem i księciem Karolem.

Abd-el-Krim

w drodze na wygnanie

CASABLANCA, 28 sierpnia. — (PAT.) — Wczoraj Abd-el-Krim wraz ze swą żoną odplynął na pokładzie statku „Abda” do Marsylii, gdzie, nie schodząc na ziemię, przejdzie na pokład statku „Admiral Pierro”, który powiezie go na wyspę Reunion.

Nowe cztery szubienice

sfangły w Turcji

ANGORA, 28 sierpnia. (PAT.) — Skazani na karę śmierci czterej członkowie stronnictwa unjonistów, z byłym ministrem finansów Dżawid-bejem na czele, straceni zostali ubiegłej nocy.

W komunikacie majstrów piekarskich na str. 8 w 5 wierszu od góry powinno być: „1,20 za 2 klg. bochenek”, a nie 3 klg.



KONCESJONOWANE Kursy Kierowców Samochodowych W. WOYNA.

Łódź, Piotrkowska 91, tel. 49-11.

Kursy zawodowe i amatorskie dla Pań i Panów — Sala modeli i warsztaty przy szkole. — Do nauki jazdy szkolne samochody nowoczesne. Kurs jesienny rozpoczyna się od 1-go września.

Kurs trwa 3 miesiące. — Opłata niska. Zapisy przyjmują i informację udziela Sekretariat Kursów od godz. 9—15 i od 15—19. 4525

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE im. ks. IGN. SKORUPKI

(T-wa „Oświata”) w Łodzi, ul. Ks. Skorupki 13, tel. 2-98.

Examinacje wstępne do klas podwstępnej (B), wstępnej (C) i wyższych rozpoczną się dn. 30 sierpnia o godz. 9-ej rano. Podania przyjmują kancelaria szkolna codziennie (prócz niedziel) w g. od 10 do 1-ej. Opłata szkolna w klasach wstępnych znacznie zredukowana. Lekcje w powyższych klasach będą się rozpoczynały o godz. 9 rano. Po-
zątek lekcji we wszystkich klasach dnia 1 września o g. 9 rano. Dawni uczniowie, pragnący nadal uczęszczać do Gimnazjum, winni przed tym terminem ponowić zapis.

4278—1 Dyrektor (—) Wacław Davison.

FUTRA! Swarcman i Grynspan

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca

ulica Piotrkowska Nr. 17. Telefon 19-42

Pracownia Kuśnierska na miejscu pod naszym osobistym kierunkiem.

Ładnie wygląda nasze bezpieczeństwo

gdy walkę z przestępczością prowadzi zgrana szajka przestępców

Dalszy ciąg rewelacji z za kulis warszawskiego urzędu śledczego

P. Radosław Wojnicz kontynuując swe sensacyjne rewelacje o warszawskim urzędzie śledczym, które brzmią jak następuje:

PRÓBY ZATARCIA ŚLADÓW.

Ujawnienie szeregu nadużyć wywołało odpowiednią reakcję u osób, które milczały dotychczas, ulegając terrorowi zorganizowanej szajki. Coraz liczniej zgłaszają się osoby poszkodowane, komunikując nowe fakty o występnej działalności rzekomych obrońców ładu i porządku.

Sprawa nadużyć, oddana została przez komisarza rządu generała Składkowskiego p. prokuratorowi sądu okręgowego, który przekaże ją sędziemu śledczemu.

Z drugiej strony, ponieważ sprawa cała ma znaczenie zasadnicze i po za ludźmi, którymi zajmie się sąd, dotyczy specjalnego systemu, jest w tej chwili nagłą koniecznością powołanie komisji fachowej, która winna zająć się zbadać niemi w detalach tego systemu.

Taka komisja winna być wyznaczona już nazajutrz po ogłoszeniu pierwszych rewelacji, zważywszy, iż zostali w urzędzie na swych stanowiskach wszyscy współtwórcy tego systemu — zastępcy kierowników rejonów.

Czas nagli — przecież wszystko się w tej chwili robi w urzędzie śledczym dla zatarcia śladów przestępczej działalności. Wszyscy zwolnieni już komisarze stale przebiegają w urzędzie śledczym, jak za dawnych dobrych czasów. W pewnej kawiarni w okolicach placu Teatralnego odbywają się tajemnicze narady pełniących służbę komisarzy i ich zastępców z pośrednikami i różnymi metem.

Nie można dopuścić do zacierania śladów popełnianych przez lat 8 skandalicznych afer i nadużyć. Nie wolno dopuszczać do tuszowania tej sprawy.

Nie należy obawiać się, aby opinia ogółu policji ucierpiała na tem, że wszystko co tylko w urzędzie śledczym jest ciemnym i urzędniczym światłem. Urząd śledczy w Warszawie i praktyki przezeń stosowane są tylko ropiącym wrzodem na zdrowym organizmie naszej policji. Wrzód ten przeszczepiony przez kilkunastu osobników, zarażonych systemami rosyjskiej policji, musi być niezwłocznie usunięty. Dobra opinia ogółu naszej policji, nic na tem nie ucierpi.

W JAKI SPOSÓB P. KURNATOWSKI DOSTAŁ SIĘ DO POLICJI.

Było to za czasów, gdy sadownictwo polskie znajdowało się jeszcze w okresie organizacyjnym. Z „matuszki Rosji” wrócił m. in. p. Kurnatowski. W szlachetnym zamiarze zaofiarowania swych cennych usług władzom sądowo-śledczym jał szukać protekcji, odświeżyć stosunki. Dotarł wreszcie do ówczesnego prokuratora p. S., który petentowi odmówił wprost swego poparcia. Motywy: zanadto wysługiwał się rządowi carskiemu. P. Kurnatowski, niezrażony odmową, szukał dalej; wreszcie udało mu się przezwyciężyć wszelkie trudności i oto — o radości, pewnego pięknego poranku otrzymał od prokuratora S. wezwanie, by się stawił niezwłocznie przed jego obliczem. Stanowisko pomocnika naczelnika wydziału śledczego ma pan zapewnione, rzekł na wstępie p. prokurator S., ale pod warunkiem, że pan wykaże swoją zdolność śledczą, przy wykryciu jakiejś sensacyjnej kradzieży, lub zbrodni, wydarzyć się mogącej w najbliższej przyszłości. Tylko za tę cenę, panie Kurnatowski, otrzyma pan nominację. Wiadoma rzecz, że o znaczną kradzież w Warszawie nawet w biały dzień wcale nie trudno, trzeba tylko umieć chcieć, jak mówi poeta. Otóż na taką sensację nie czekano zbyt długo. Prezes sądu doraźnego, p. N., jechał tramwajem, no i w tłoku wyściągnięto mu złoty zegarek

z dewizką. Zegarek pamiątkowy, prezent od kolegów w dowód uznania i życzliwości — z dedykacją. Sprowadzono p. Kurnatowskiego, któremu p. prokurator oświadczył, że jeżeli odnajdzie zegarek i doręczy prawemu właścicielowi, zostanie pomocnikiem naczelnika wydziału śledczego. Gra warta świecy. P. Kurnatowski uklonił się grzecznie i przyrzekł uprzejmie, że zegarek przyniesie przed zachodem słońca. I tak się stało, jak powiedział. Punktualnie po upływie 5 — 6 godzin p. K. wręczył zegarek przyszłemu zwierzchnikowi swemu. Zegarek ten sam, dedykacja ta sama. Podziękowania, wyrazy uznania i stanowisko. Tryumf na całej linii. Cieszy się p. naczelnik. Gdy zaś p. K. uszczęśliwiony, wzruszony, miał się już ku wyjściu, p. proku-

rator w sposób urzędowy zwrócił się do niego z zapytaniem: A gdzie dochodzenie? W odpowiedzi na to nasz Sherlock Holmes uśmiechnął się chytrze, zmrużył oczy i wypalił z miejsca: „P. prokuratorze generalny, albo zegarek, albo dochodzenie”.

P. SONENBERG ZNÓW WYPYLA.

Dowiadujemy się ze zdumieniem, że p. Sonenberg został przed kilkoma dniami mianowany naczelnikiem wydziału IV D. Gł. Kom. mającego funkcję nadzorczą nad policją kryminalną w całej Polsce. Czyżby p. Sonenberg takie wielkie zasługi położył na stanowisku naczelnika urzędu śledczego, że władze przełożone uznały za stosowne obdarzyć go wyższym stanowiskiem? Jeżeli i na nowem

stanowisku będzie p. Sonenberg kierować się metodami warszawskiego urzędu śledczego — niewątpliwie będą rezultaty.

JESZCZE BACHRACH.

Jaką opinię miał wśród sfer rządowych, protegowany przez p. Sonenberga i Kurnatowskiego, ośławiony Bachrach, wystarczy fakt, że jeden z sędziów śledczych wykładający prawo na kursie policyjnym, pouczał, iż nie należy czynić jak Bachrach, który, gdy sąd wydaje zlecenie urzędowi śledczemu poszukiwania fałszywych pięciopolówek, Bachrach udaje się na poszukiwania przez... Gdańsk do Berlina, gdy tymczasem policja mundurowa wykrywa fałszywe banknoty przy ul. Zakroczymskiej w Warszawie.

Słońce kurczy się

Na odbywającym się obecnie angielskim kongresie naukowym w Oksfordzie wygłosił znakomity astronom, sir Oliver Lodge, referat o zanikaniu materji, oraz energii słonecznej. Na zasadzie długoletnich ścisłych badań oraz wyliczeń, uczony angielski stwierdził, że słońce „traci na wadze” 4 miliony ton na sekundę, czyli 345.000 milionów dziennie. „Jasne jest wobec tego”, zakończył swoją prelekcję sir Lodge, „że słońce skazane jest ostatecznie na zupełną zagładę”. Na pocieszenie ludzkości dodał flegmatycznie znakomity astronom, że, o ile strata postępować będzie w tem samym tempie katastrofa wydarzy się dopiero za... 3 miliony wieków. Nie należy grać na żniżkę akcji słonecznych, gdyż na zyski trzeba byłoby zbyt długo czekać!

Na gruzach moskiewskiej przemocy

powstaje nowa dzielnica -- muzeum pamiątek cierpień narodu

Stare pamiątki pozostałe po przodkach naszych przyciągają nas do siebie urokiem niemych świadków przeszłości na szczęście czasów i jakby zbliżają nas do dróg nam znanych wspomnień.

Warszawa posiada poza pamiątkami związanymi ze świetną przeszłością Polski i miasta, pamiątki mury Cytadeli, do której szły ciągnione przez carskich żandarmów najlepsze i najofiarniejsze dla narodu jednostki, cierpieniem swem świadczące o nieśmiertelnym duchu narodu.

Jest to sanktuarjum cierpień przeżytych przez ostatnie stulecie przez męczenników walki z moskiewskim zaborcą, a wraz z nim całego umęczonego kraju.

Posępna ta pamiątka barbarzyńskiego imperjalizmu, a jednocześnie jawnych zmagających się: szamotań całego narodu, bądź podziemnego wrzenia konspiracyjnych organizacji wolnościowych stanęła na postrach, grożąc paszczami armat, gotowych do zarzucenia miasta pociskami i zburzenia go w razie ponownej próby powstania na wzór stłumionego listopadowego porywu wyzwolenia się narodu z pod pęt niewoli. Na szczęście Cytadela nie spełniła przeznaczonego jej zadania. Nie „przestrasz-

ła” narodu, nie odebrała mu wiary w zwycięstwo. Naodwrot stała się bodźcem do tem energiczniejszej i z większym podejmowanej zapalem walki podziemnej z uciśkiem moskiewskim.

Mury Cytadeli wykonały jeden tylko z celów najeźdźców. — Wstrzymały rozwój miasta w kierunku północnym.

Przy wałach Cytadeli i zabudowaniach bowiem nie wolno było wznosić domostw. Co gorsza, przy budowie warowni zniszczono całą ładnie urządzonej dzielnicę parkową.

Dopiero obecnie po stopniowym burzeniu ponurej pamiątki przeszłych dni powoli dźwiga się Żolibórz do dawnej świetności.

Rozrost tej dzielnicy pozwala przypuszczać, że nieza długo Warszawa poprzez Marymont dotrze zabudowaniom: swemi do Białej. Znikną wały Cytadeli — brzeg Wisły odzyska dawny swój wygląd.

Nad burzeniem wałów pracują już kadry bezrobotnych, jak wskazuje to nasza ilustracja. Jednocześnie powstają domy mieszkalne. Na miejscu dawnych wałów przeprowadzone zostaną ulice.

Nie wszystkie jednak zabudowania i pawilony Cytadeli zostaną zburzone. Pozostaną z nich te, któ-



Fort Traugutta, w którym mieścić się będzie muzeum.

re bardziej związane są ze wspomnieniami tysięcy ech jęków naszych męczenników narodowych. Pozostaną więc jako świadkowie martyrologji naszego narodu przede wszystkim „X Pawilon”, „Miejsce Straceń” i t. d.

Z fortów najbardziej wysuniętych ku Warszawie pozostaną w całości objęte wielkim parkiem, noszącym imię wielkiego naczelnika powstania 63 roku, fort: Legionów i Traugutta.

Na forcie Legionów urządzony zostanie zwierzyniec. Fort Traugutta, na którego stokach stracono naczelnika tymczasowego rzą-

du narodowego, będzie zbiorem pamiątek ze smutnego okresu rosyjskiej niewoli.

W tem muzeum znajduje się już pomnik Paszkewicza, zdjęty z cokółu z przed pałacu prezydium rady ministrów.

Dobrze się stało, że pamiątki te pozostaną, gdyż umożliwią one młodemu pokoleniu zwiedzanie ich, jako świętych miejsc cierpień narodu i chwały ducha narodowego.

Łańcucki zostanie odesłany do Rosji?

Wzamięn za ks. Żylińskiego

RYGA, 28 sierpnia. Pisma ryckie donoszą z Moskwy, że pomiędzy rządem sowieckim a rządem polskim doszło do porozumienia w sprawie wymiany skazanych w Rosji sowieckiej na karę śmierci obywateli polskich, w tej liczbie ks. Żylińskiego, za odbywających karę w więzieniach polskich komunistów, w tej liczbie posła komunistycznego Łańcuckiego.

Zajście na grobie Nieznanego Żołnierza

PARYŻ, 28 sierpnia. Nad grobem Nieznanego Żołnierza w Paryżu zaszedł w dniu dzisiejszym incydent. Nastąpił on w chwili składania przez grupę pacyfistycznej młodzieży niemieckiej wieńca z czerwonych kwiatów ze wstążkami, na których widniał napis w językach niemieckim i francuskim: „Młodzież niemiecka Nieznanemu Żołnierzowi Francji”. Liczne skupienie przechodniów, które się utworzyło w momencie składania wieńca, urządziło wobec przedstawicieli młodzieży wroga demonstrację. Wieniec z grobu został usunięty.



Burzenie wałów cytadeli warszawskiej.

DLA PIĘKNYCH PAŃ



CO SPRAWIĆ NA SEZON JESIENNY

**Na dni deszczowe -- Płaszcz jesienne -- Komplet smokingowy -- Kostjum i palto-
cik -- Najnowszy kapelusz jesien- -- Nowa forma bluzki**

Lato ma się już ku schyłkowi. Pora pomyśleć o garderobie jesiennej.

A jeśli już mowa o jesieni, to narzuca się wspomnienie szarych dni deszczowych, bo przysłowio- wa piękna polska jesień więcej li- czy dni deszczowych, niż pogod- nych.

Więc co sprawić na jesień? Mi- nęły już czasy, kiedy w dni desz- czowe kobieta, wychodząc na uli- cę, przywdziewała co tylko miała najgorszego wśród swoich zapa- sów garderoby, jakby ją tam cze- kał potop.

kostjum, który oddaje przecież tak doskonałe usługi w podróży i w sportach wszelkiego rodzaju. Kos- tium taki nie wychodzi tak pręd- ko z mody. Wąska spódniczka, żakietek raglanowy lub marynar- kowy z paseczkiem, lub bez paska, oto forma najodpowiedniejsza. Je- śli do kołnierza i mankietów doda- się futro oposowe lub z popielat- ych baranków, kostjum taki robi- wrazenie bardzo dobre.

Jeśli kto robi płaszcz na dni de- szczowe, wybierać należy formę regatową. Figura druga na rycin- ie przynosi właśnie taki model płaszcza. Uszyty z materji double, posiada mankiety i kołnierz szal- owy z tego samego materiału, lecz od strony podszełkowej. Dwie kie- szenie i zapięcie na dwa guziki ro-

gowe, nadają tej formie płaszcza cechę sportową, a zatem można także płaszcz taki nosić w podró- ży.

Palto: ciekawym kroju, jak to pokazuje figura trzecia, może mieć dodatkowo pelerynę, przypiętą na zatrzaski pod kołnierzem. Kołnierz wysoko zapięty pod szyją. Pasek spięty klamrą. Zapie- cie szczelne na guziki. Do tej for- my płaszcza można wybrać mate- rjał impregnowany, albo covercoat w najlepszym gatunku jako wytrzy- mały na deszcz. Kolory: brązowy, oliwkowo-zielony, popielaty, do wyboru.

Wiele pań rozstać się nie chce i w dni deszczowe z kostjumem smokingowym. Więc dla skomple- towania takiego kostjumu można

dobrac długą pelerynę. Wybiera- się materiał double w ten sposób, że żakiet smokingowy i peleryna uszyte są z tego materiału po stro- nie „gładkiej, a tylko rewersy są podszełkowe”. w kratę; spódnicz- ka zaś uszyta jest z tego samego materiału, ale bierze się tu na wierzch stronę podszełkową w kraty.

Do smokingowego kostjumu nosi- się bluzkę koszulkową z długim kolorowym krawatem.

Do jesiennych kostjumów i płaszczy nosi się oczywiście małe, ciasno przylegające kapelusze. Są one przeważnie z filcu lub z mate- rjału tego, co kostjum lub płaszcz. Nowy model szczelnie przylegają- cego kapelusza przynosi osobna

rycina. Jest to rodzaj kapuzy fil- cowej (przypomina kapuzę Danta). Do podróży, do sportu, na prze- chadzki przedpołudniowe nadaje się bardzo dobrze. Kapuzę taką można tylko nałożyć na krótko ściętych włosach.

Niektóre modniarki robią takie kapuzy z filcu w dwu różnych ko- lorach i osiągną temsamem bar- dzo ładne efekty ornamentacyjne.

Odkąd zadecydowano nową for- mę bluzkowanych sukien o tyle,



Dzisiejsze toalety na słońce tak- bywają sporządzane, że dają do- skonale osłonę przed deszczem i wilgocią, a są przytem eleganckie, wytrzymałe na deszcz, co znaczy, że przemoknięty płaszcz gdy prze- schnie, śladu nawet niema, że był na deszczu.

Są to, jak wiadomo płaszcze z materiałów impregnowanych. Do tego dobiera się czapkę skó- rzaną, i przy takim ubraniu na- wet parasol nie jest potrzebny.

Nowości jesienne to głównie pia- szcze, paltoeiki i kostjумы.

Rycina nasza główna przynosi- obok kompletu smokingowego któ- ry jest teraz en vogue, dwa mode- le płaszczy i model kostjumu.

Wiele pań woli w dni deszczowe



że do spódniczki nosi się bluzkę jumperową, co zresztą tworzy kom- pletną całość i często robi wraże- nie, że to sukienka uszyta w „cało- ści” — znowu do łask wracać za- czyna bluzka dobierana do spódn- czek w ten sposób, że tworzy ra- zem urozmaiconą toaletę. I tak spódniczka jest z aksamitu lub ve- lour chiffonu w kolorze ciemnym, a bluzka z jedwabiu w kolorze ja- snym, lecz musi to być tylko od- miana w odcieniach tego samego koloru. Albo krata i gładki mate- rjał.

Szkic bluzki: podany na rycinie daje bardzo ładny model nowej bluzki z plastronem i rewersami. Na ukos zapięte końce dają efekt formy wiązanej.

Stroje sportowe

Sport zajął tak poważne stano- wisko w naszym życiu, że stał się poniekąd jego symbolem i jego wyrazem. Wpłynął on również na modę, której prostota stworzyła temu wygodę, prawie w każdej dzisiejszej sukni możemy wykorzy- stać wszelkie gimnastyczne ru- chy. Mamy jednak również suk- nie przeznaczone specjalnie do danego sportu.

Mamy odpowiedni strój do kon- nej jazdy, do tennisa, do automo- bilu i t. d. Przedewszystkiem więc należy mieć sweater i szeroką plisowaną spódniczkę, płaszcz nie- przemakalny i mały filcowy ka- pelusz. Jest to podstawa, gdyż prawie każdy strój sportowy, z wyjątkiem tego do konnej jazdy, wymaga tych części ubrania.

Nowy reformator strojów damskich Mussolini naśladuje upartego Pangalosa

Złe jest, gdy dyktator, zamiast zajmować się sprawami państwo- wemi, zbyt gorliwie interesuje się strojami kobiecymi. Mielśmy tego przykład niedawno w Grecji, gdzie walka gen. Pangalosa z krótkimi spódniczkami zakończyła się dlań niezbyt wesoło.

Obecnie okazuje się, że i twór- ca faszyzmu sięga po laury do ar- kanów mody oraz wypowiada go- rącą walkę krótkim sukienkom.

Z inicjatywy Mussoliniego po- wstała bowiem specjalna liga ko- bieca dla walki z nowoczesną modą.

Honorowe przewodnictwo ligi objęła królowa Helena.

Liga wypowiedziała otwartą wojnę mistrzom francuskim, Pa- quinowi, Worthowi i innym, i za- kazuje swym członkiniom nosić suknie zbyt krótkie i bez rękaw- wów.

W celu zaś zapoczątkowania narodowej mody, p. Gallenia, zna- na rzymska malarka, skompono- wała parę modeli strojów dam- skich, wzorowanych... na płaszc- zach papieskich i antykach.

Nie dziw więc, że nowe stroje przypominają suknie zakonne z długimi rękawami.

Wskutek tego, model płaszcza został np. nazwany „manteau Bo- nifacego 8-go”, a strój wizytowy: „Monna Vanna” i t. p.

Z tego widać, że Mussolini bie- rze się nie na żarty do reformo- wania toalety kobiecej i czy mu się to uda, bardzo wątpimy. Po- dobno już nawet Napoleon do- szedł do przekonania, że wszelkie próby reformy damskiej gardero- by kończą się zawsze... upadkiem reformatora.

Poza stroną humorystyczną, te

projekty toaletowe faszystów ma- ją też i pewne zalety, gdyż ogła- szają bojkot obcych towarów i gotowych ubiorów zagranicznych.

Najsamprzód na indeksie zna- lizy się stroje paryskie.

Walka ta ma więc podkład rów- nież ekonomiczny i dąży do obni- żenia wysokości wwozu towarów zagranicznych. Ponieważ jednak Włochy same produkują głównie luksusowe artykuły spożywcze, więc broń ta może się łatwo stać obosieczną, gdyż państwa, wwo- żące na półwysp Apeniński tkani- niny i ubiory, mogą łatwo ogłosić bojkot: pomarańczy i win wło- skich.

A więc i w tym kierunku akcja- ta może się nie udać i piękne włoszki będą dalej nosić krótkie sukienki.

Barbaryńska moda

Modne milionerki nowojorskie poda- ją podczas przyjęć swym gościom cukry i cygara w osobliwych szkatułkach.

Są one zrobione ze starych książek, w których wycięto kartki i wyklejono je białym jedwabiem lub tekturą.

Okladka jednak i tytułowa strona są nieodzownym warunkiem modnej bombonierki.

Prasa amerykańska oburza się na ten barbarzyński zwyczaj niszczenia cennych ksiąg, gdyż moda obowiązuje, aby dzie- ło było możliwie najstarsze.

I tak, u jednej z milionerek podano cukierki w bombonierce, zrobionej z pierwszego wydania poematu Ariosta: „Orland szalony”, inna znów dama wy- brała na pudełko do papierosów rękopis z czternastego stulecia, oprawny w skór- ę i srebro.

Jaka będzie przyszłość Wenecji?

Wenecja ładowa obok dawnego miasta dożów

Znany autor dramatyczny węgierski, Franciszek Molnar zamieścił w jednym z berlińskich dzienników nadzwyczaj interesującą korespondencję z Wenecji, w której omawia przyszłość tej perły Adriatyku.

Molnar pisze:

Jak wiadomo weneccjanie początkowo mieszkali na wybrzeżu a dopiero potem, aby uciec przed Atyllą zamieszkali na tych małych wyspach, na których zbudowana jest Wenecja. Miały stulecia pełne krwawych zamieszek, walki po upadku cesarstwa rzymskiego, potem wojny krzyżowe, potem walki pomiędzy cesarstwem a papieżem, niezliczone wojny, których terenem były północne Włochy, potem Napoleon potem panowanie Austriaków a wreszcie po krótkiej pauzie ostatnio wojna światowa. Wszystkie te okresy nie nadawały się do powrotu na ląd stały. Zdaje się jednak, że obecnie nadszedł moment kiedy weneccjanie mogą spokojnie powrócić na wybrzeże, opuszczone przed 1474 laty. Znany wenecki pisarz, Elho Zonzi w rozmowie z Molnarem powiedział: „Nie chcemy, aby nasze miasto było wyłącznie muzeum, jak byśmy spełniali tylko obojętną dozorców tego muzeum”.

Wenecja ma nie tylko przeszłość za sobą ale i przyszłość przed sobą. Miasto rośnie. 200 tysięcy mieszkańców nie znajduje pomieszczenia na małych wyspach.

Wenecja zatrzymała swoje klasyczne stare galezie przemysłu, jako to fabrykację przedmiotów ze szkła, wyrób koronek, przemysł skórzaný i mójakowy, przemysł metalowy, chemiczny, budowa okrętów, a przede wszystkim Wenecja zaopatruje w prąd elektryczny olbrzymie tereny. Ogromne nowe elektrownie weneckie dostarczają elektryczności całemu wybrzeżu Istrii, Triestu, a nawet Fiume.

Wenecja przestaje być miastem na wyspach ponieważ Mestre, znane na miejscowość w pobliżu Wene-

cji, połączona z nią prawie, nosiła będzie na dworcu stacji kolejowej napis „Venezia”.

Z Mestre prowadzi obecnie most kolejowy do Wenecji przez wodę. Most ten ma ulec takiemu rozszerzeniu, aby pomiędzy starą a nową Wenecją mogły stać kursować tramwaje elektryczne. Tramwaj zniknie wszakże pod ziemią z chwilą, gdy zostanie się do Wenecji i będzie kontynuował swoją drogę przez miasto pod Canale-Grande, dochodząc do Lido i do Murano. Istniał wprawdzie plan zbudowania na słupach żelaznych takiego tramwaju, któryby ponad Wielkim Kanałem szedł jako kolej powietrzna. Ale ten plan, mogący zniszczyć cały tradycyjny nastrój Wenecji i jej styl nie będzie zrealizowany.

Również inny projekt budowania obok mostu drogi automobilowej odrzucono z powodu skutecznego gorącej mowy historyka Wenecji Molmentiego, wygłoszonej przez niego w senacie. Wielbiciele miasta dożów mogą być spokojni. Sam Mussolini czuwa nad stylową nieskazitelnością Wenecji.

Wogóle Wenecja musi ciągle zwalczać jakieś modernistyczne plany, które zepsułyby całość obrazu. Naprz. pewien przedsiębiorca zamierzał wzdłuż Canale-Grande zainstalować reklamy świetlne. W ten sposób za jednym zamachem zniszczono by to co nosi nazwę „nocy weneckich”. Jakś znów inżynier pragnął zasypać małe kanały, ale weneccjanie odpowiedzieli: „Małe kanały są święte”. Nawet argumenty higieniczne względów nie trafiły do przekonania obywateli Wenecji. Stwierdzają oni, że woda w lagunie zmienia się dwa razy dziennie. A jeżeli przy ciepłym dniu letnim jakiś obcy przybysz krzywi nosem z powodu przykrego zapachu, dochodzącego z morskich kanałów, wówczas weneccjanie mówią z triumfalnym uśmiechem: „Tak! to śmierdzi wprawdzie, ale to jest higieniczny smród, albowiem badania wykazały że ta woda wydziela jod, sól i

siarkę, które to składniki występują tutaj w związku wprost dezynfekującym”.

Molnar wspomina, że przy tych wszystkich pięknych i celowych reformach można by również przeprowadzić pewne zmiany odnośnie orkiestr kawiarnianych w lokalach na placu św. Marka. Obecnie grają tam jednocześnie 4 orkiestry w kawiarniach, co przy wyborowej akustyce tego pięknego placu nie należy do specjalnych przyjemności. Orkiestry te prawie zupełnie ignorują pieśni włoskie, a grają wyłącznie amerykańskie, hałaśliwe tańce i wiedeńskie kabaretowe „szlagiery”. Pewnego razu trzy z pośród tych czterech orkiestr zaczęły jednocześnie grać „Waleńcję”, przyczem każda z orkiestr spóźniała się w stosunku do drugiej tak, że z tego tworzyła się straszliwa kakałonia. Dźwięki tych orkiestr słychać nawet w wnętrzu kościoła św. Marka i jakże to pogodzić ze słowami jaśniejącymi na frontonie świątyni wśród skrzydlatych lwów: „Pax tibi Marce evangelista meus”.

Ilu jest filatelistów na świecie

2.323.000 osób zbiera stare znaczki pocztowe

Według przeprowadzonej statystyki ogólna ilość filatelistów wynosi 2.323.000.

Na pierwszym miejscu w statystyce i a St. Zjednoczone i Kanada z ilością miliona amatorów zbieraczy. W dalszej kolejności wypada na Niemcy 440.000, Anglię 363.000, Francję, Belgię, Holandję, Szwajcarię i Luksemburg 300.000, Austrię, Węgry, Jugosławię i Czechy 110.000, Włochy, Hiszpanię, Portugalję, Rosję i państwa skandynawskie i bałkańskie 60.000, Azję 20.000, Amerykę Południową i Środkową 20.000, Afrykę i Australię 10.000.

200-na rocznica kanonizacji św. Stanisława Koski



Art.-rzeźbiarz p. Aleksander Borawski wykonał artystyczną kompozycję, poświęconą pamięci św. Stanisława. Jest to tarcza z orłem Zygmunta Augusta, w której epoka żył ten święty.

Losy błękitnego brylantu

Skarb dworu carskiego w lombardzie

Słynny „błękitny diament” ze skarbca koronnego carów rosyjskich znowu zwraca na siebie uwagę opinii publicznej w Paryżu. Car Mikołaj II podarował, jak wiadomo, ten wspaniały kamień, ważący 43 karaty, swej przyjaciółce, francuskiej Zuzannie Thuillier, przebywającej obecnie w Nizy pod nazwiskiem prima Rosa.

Dama ta w r. 1924 zastawiła klejnot carski w lombardzie za kwotę 200.000 franków.

Gdy chciała go wykupić, do-

wiedziała się, że liczni wierzyciele podnoszą przeciwko temu protest. Udało się jej wszakże część wierzycieli zaspokoić, a innych tak ułagodzić, że „błękitny diament” został jej wydany.

Według doniesień prasy, człowiek, który pożyczyciel 200.000 franków na diament carski, Józef Paillard, został aresztowany za nielegalne prowadzenie zakładu zastawniczego. Obrońcą Paillarda ma być znany adwokat socjalista Paweł Boncourt.

Opiekun monarchów

Ze wspomnień prefekta policji

Niedawno ukazały się w Paryżu wspomnienia Ludwika Andrieux, dziesięć 86-letniego starca, ongi posła do parlamentu i długoletniego prefekta policji paryskiej (Louis Andrieux, „A travers la Republique”, Memoires, Payot, Paris 1926).

Wśród funkcjonariuszów stałych brygada liczyła jednostki bardzo w swym fachu wybitne, o czym świadczy pamiętniki pana Paoli (świeżo również wydane w Paryżu), stróża bezpieczeństwa w ciągu czterech wieków wszystkich niemal panujących, którzy w tym czasie odwiedzali Paryż... Zadanie swoje, wymagające błyskawicznej orientacji, fenomenalnej pamięci i niesłychanej znajomości terenu i stosunków — pełnił Paoli bez zarzutu. „Jest to wzór urzędnika — mówił o nim prezydent Feliks Faure — dzięki któremu monarchowie nabierają przekonania do rządów republikańskich”.

Miarą tego, jak wywiązywał się Paoli ze swego trudnego zadania, służy chociażby nieprawdopodobnie wielka kolekcja zagranicznych orderów, złożona z 42 sztuk, której Paoli był posiadaczem. Żaden najwyższy dygnitarz nie może się poszczycić taką ilością odznaczeń. Prócz tego, gdyby Paolem przysłała do głowy fantazja, mógłby się ukazać, mając krawat przetknięty drogocenną szpilką, ofiarowaną mu przez Franciszka Józefa z zęgarciem od króla greckiego, przypiętą do dekoltu, otrzymaną w prezencie od królowej Wiktorji. Nadto podpierałby się wspaniałą laską, darem króla Szwecji, w kieszeni miałby papierosnicę od cesarza Wschodniej, z której papierosy mógłby zapalać zapalniczką, otrzymaną od króla angielskiego, luskając przytem kosztownym pierścieniem, podarowanym mu przez szacha i t. d., i t. d., aż do galowych... inekspresywności, któremi,

jako dowodem szczególnej łaski obdarzył go władca Kambodży.

Jednym z wielu ciekawych szczegółów, charakteryzujących tę niezwykłą osobistość jest, że człowiek ten, ochraniający cudze życie po większej części ryzykiem swego własnego, nie nosił przy sobie żadnej broni.

Podczas dwudziestopięcioletniego okresu urzędowania Paolego „przeszło przez jego ręce” nie mniej i nie więcej, jak 15 cesarzy królów, 6 cesarzowych i królowych oraz niezliczona moc książąt, książątek i królików egzotycznych. Był pan Paoli i niepoślednim psychologiem, dając w swych pamiętnikach udatne sylwetki swoich chwilowych pupiłków, z których król Leopold Belgijczyk: niczem prawie nie przypomina żadnego ze swych koronowanych towarzyszy. Król-podróżnik, jak nazywa go Paoli, prawie że nie znał snu; wiecznie czynny i ruchliwy, zaabsorbowany tysiącami kombinacji finansowych, interesów, wielkich spekulacji, zbijał osobiste majątki, nie zapominając jednak i o Belgji, która mu w znacznej mierze zawdzięcza dzisiejszy swój dobrobyt. Asystowało mu wszędzie kilku oficerów adjutantów, którym dyktował listy, wyciągi, polecał sporządzanie referatów, konspektów, zbieranie nierzadko różnorodnych danych i t. p.

Nici całkowitej polityki rządzonego przez siebie kraju trzymał sam, nie popuszczając ich ani na chwilę z rąk.

— Moi ministrowie to głupcy i osły — mawiał — lecz mogą oni pozwolić sobie na ten luksus, bo mają kogoś, kto za nich myśli.

Cynik, sceptyk kpiarz i wytrawny filut potrafił wspaniale znaleźć wyjście z każdej niewygodnej dla siebie sytuacji.

Wracając do wspomnień pana

Andrieux, warto przytoczyć niektóre ustępy, dotyczące „tajnych agentów” dosłownie, bo charakteryzują stosunki policyjne nie tylko ówczesne (rok 1876-ty). „Tajni agenci — pisze p. Andrieux — nie przestają pracować w zwykłym swym fachu i nie wychodzą z tej swojej towarzyskiej pozycji, w jakiej znajdowali się przed wejściem do tajnej agentury. Koniecznym jest, aby mieli ustalony sposób do życia i widoczne rzemiosło, ażeby mogli lepiej ukrywać źródła swoich nowych dochodów.

„Tajny agent — to dziennikarz, zwracający na siebie powszechną uwagę napaściami na rząd w gazetach opozycyjnych; to agitator, wzywający na publicznych zebraniach proletariatu do walki z eksploatacją kapitalistów; to pan który można spotkać na wszystkich kościelnych uroczystościach bonapartystowskich z bukietem, który się spotyka w najbardziej zamkniętych salonach arystokratycznych z kwiatkiem lilii.

„Tajni agenci rekrutują się ze wszystkich kół społecznych. To wasz furman, wasz lokaj, jutro może wy sami, jeżeli poczujecie ku temu pociąg, lub jeżeli wasze okoliczności życiowe tak się złożą, a wasze wymagania pieniężne nie będą zbyt wysokie. Bo nie wszystkich, którzy chcą się sprzedać, warto jest kupować.

„Placy nie określa się naprzód: zależy ona od podaży i popytu. I nie zawsze jej wysokość zależy od wartości okazywanych usług. Pilnowanie anarchistów, komunistów i wszelkich wogóle apostołów socjalnego przewrotu kosztuje nie drogo. Natomiast agenci, pracujący w salonach, żądają zwykle niezmiernie wysokiej zapłaty za swoje usługi.

Przy pomocy tajnych agentów urządził Andrieux nader ścisły nadzór nad anarchistami, wśród których wzmógł się ruch znaczny i amnesji udzielonej komunistom i po powrocie ich do Paryża. Żeby trzymać w swym ręku wszy-

stkie nici tego ruchu, używał Andrieux sposobu, wydoskonalonego potem przez policję rosyjską. Przez jednego ze swoich ludzi, udającego anarchiste, udzielił on skromnego subdyjumu na wydawanie tygodnika socjalistycznego. So cjalisci nie mieli naturalnie żadnych tajemnic wobec szczerzego ofiarodawcy, a w rezultacie między „dobrodziejem” i prefekturą policji nawiązał się stały kontakt. Andrieux z dnia na dzień podpatrywał wszystkie zamiary i poruszenia anarchistów. A ponieważ w „jego” redakcji gromadziły się wszystkie naczelné jednostki ruchu, był on więc, jak gdyby tajemny obecny na najbardziej tajemnych ich naradach, dając czasem rady i grając chwilami rolę piorunochronu.

Anarchiści mieli szereg planów, mających na celu zwrócenie na siebie uwagi świata: — a więc wysadzić w powietrze pałac Burboński, podłożyć minę pod bank francuski, rzucić bombę do pałacu Elizejskiego etc. Lecz wszystkie te gmachy były pilnowane bardzo skrupulatnie, postanowiono więc dla próby i doświadczenia wysadzić pomnik Thiersa. Andrieux śledził za rozwojem przygotowań zamachowych bardzo pilnie, pozwolił nawet zamachowcom podłożyć pękienkę maszynę, zapalić lont i uciec. Prefekt gotów był nawet poświęcić posag znakomitego działacza państwowego byle móc pochwycić „gniazdo dynamitardów”. Lecz wybuch był bardzo słaby i czarna plama na podstawie pomnika była jedynym znakiem zamachu. Wybuch zamiast wstrząsnąć całym Paryżem zbudził tylko ze snu kilku spokojnych mieszkańców. A ponieważ według brzmienia odnośnego artykułu prawa tego rodzaju przestępstwo kwalifikowało się tylko, jako pogwałcenie spokoju, więc Andrieux wolał nie wychodzić z ukrycia.

Niemalże kłopotów przyczyniła prefekturze i rosyjscy nihilisci, którzy liczba znacznie urosła w Pa-

ryżu po roku 1870. „Byli to — pisze Andrieux — przeważnie studenci medycyny lub chemicy, słuchacze naszych najznakomitszych profesorów i pewna liczba robotników, przeważnie mechaników. Stał na ich czele Piotr Ławrow, który korzystał z wielkiego szacunku dzięki swej uczciwości, niepokalanemu osobistemu życiu i oddaniu się interesom swoich rodaków.”

W lutym 1880 roku przyjechał do Paryża Hartman, jeden z uczestników nieudanego zamachu na carski pociąg pod Moskwą, który dzięki temu musiał uciec z Rosji. Rosyjska policja, która miała swoich tajnych agentów w Paryżu, natychmiast dowiedziała się o tem, a rosyjski poseł hr. Orłow zwrócił się do Andrieux z prośbą o wydanie Hartmana, albowiem jego zbrodnia miała rzekomo charakter nie polityczny, lecz zwykły kryminalny. Była to kwestja jurysdykcyjnie sporna, lecz Andrieux zdecydował się aresztować Hartmana... „Sprawa moskiewskiego zamachu spacerował po polach Elizejskich z kilku swoimi rodakami, wśród których co najmniej jeden należał do rosyjskiej tajnej policji, w chwili gdy go aresztowano. Nazywał się Edwardem Meyerem, urodzonym w Berlinie. To aresztowanie narobiło dużo hałasu, wywołało protesty w izbie, rząd więc zdecydował zlikwidować nieprzyjemny wypadek, wysyłając domniemanego Meyera do Anglii. Tam on sam zdemaskował swój pseudonim. Przed wysłaniem go do Dieppe Andrieux dał Hartmanowi sto franków, bo przymusowy podróżnik nie miał w kieszeni ani grosza. Po upływie kilku dni Piotr Ławrow odwiedził prefekturę i zwrócił się do niego z grzeczyną listem, dziękując za pomoc okazaną jego przyjacielowi, w trudnej chwili.”

Wkrótce potem Andrieux podał się do dymisji, został posłem w Hiszpanji i przez długie lata był deputowanym do izby.

MAŁY FELJETON

ILJA ERENBURG.

„Nie zabijaj!”

Powiedziano jasno i zwięźle — „nie zabijaj!”. Tak mówi przykazanie boskie, tak mówi ziemską mądrość, tak mówi i ludzkie sumienie. Gdy się przekroczy tę wyraźną dla wszystkich dostrzegalną granicę, nie ma już więcej przeszkód ani wahań, droga jest wolna.

Daje się chłopcu dziesięciną szablę i poucza go w szkołach o masowych mordach, jako o przykładzie godnym naśladowania. Najpierw chłopców bawi się, a potem rąbie i kłuje żywych ludzi. „Święta wojna” — czyż nie powtarzali tych bezmyślnych słów opaci i filozofowie, dyplomaci i poeci? Tylko w starej księdze, niezatarty niczem, i gdzieś jeszcze w głębi duszy każdego z nas, niezdzławiony jeszcze ostatecznie, żywie zakazuje: „nie zabijaj!”

We wszystkich rozstrząsaniach na temat okrucieństwa na wojnie tkwi wielki fałsz. Nie wolno stopniować zła wielkie, powszednie i małe. Nie wolno sporządzać dwunastociałówek i na hasłach konferencji wyliczać, w jaki sposób można zabić ludzi, a w jaki nie można. Wolna to nie jest rodzaj państwowej instytucji, to jest wyładowanie gniewu, złości, szaleństwa, które nie mają granic i nie podporządkują się paragrafom ustaw. Wojna — to chaos. Okrucieństwo w miłosierdziu na wojnie — to nie skutek wysokiej lub niskiej kultury, to przypływ i odpływ namiętności, stadium choroby, stopień udziału człowieka w ogólnym szaleństwie. Półki to jest żołnierz — żołnierz drugiej sekcji pierwszej kompanii, a nie włoszianin Pol ze wsi Levan — on jest okrutny, on nie może być innym.

W pułkach istnieją specjalny gromady „uprzętały”. Pierwsza linia wrogich okopów zdobyta, trzeba iść dalej. Lecz w ziemiankach ukrywają się jeszcze wrogowie. „Uprzętały” bierze się do roboty. Mają ręczne granaty.

— Kto tu?

— Poddajemy się — krzyczą.

Poddają się? A co będzie jeśli oni wyskoczą z granatami lub bombami? „Uprzętały” zbyt mało, aby zdecydować się na to.

— Ila was?

— Osiemnastu.

— Osiemnastu? Dwa granaty starczy dla wszystkich.

Często zabija się dlatego, że niepodobna pod ogniem krzyżowym przekroczyć się z powrotem, a tutaj trzymać jeńców niebezpiecznie.

Rosjanie pojmali kiedyś stu dwudziestu Niemców, lecz dzięki posiłkom, nieprzyjacieli znów natarli. Wziąć z sobą niepodobna, zostawić zaś wroga... toż to znaczy nie walczyć. Wszystkich rannych zabili.

Przeł. z ros. H. P.

Będziemy mieli piękną pogodę!

Państwowy instytut meteorologiczny sądzi, że panująca nad Polską depresja w najbliższych dniach ustąpi miejsca trwałej i stałej pogodzie. Od poniedziałku należy się już spodziewać pogodnych dni.

Dokąd się udać na studia? Wyższe uczelnie w Polsce

Ze względu na zbliżający się rok akademicki i zapisy do szkół akademickich podajemy szereg informacji o organizacji i warunkach studiów na wyższych uczelniach.

1) Uniwersytety. Polska posiada obecnie sześć uniwersytetów, a mianowicie: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu i w Lublinie.

1. a) Uniwersytet w Warszawie posiada następujące wydziały: 1) teologii katolickiej, 2) teologii ewangelickiej, 3) teologii prawosławnej, 4) lekarski, 5) prawny, 6) filozoficzny, 7) farmaceutyczny, 8) weterynaryjny.

b) Uniwersytet Jagielloński w Krakowie posiada wydziały: 1) teologiczny, 2) prawa i administracji, 3) lekarski, 4) filozoficzny wraz ze studium farmaceutycznym, 5) rolny.

c) Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie posiada wydziały: 1) teologiczny, 2) prawa i nauk politycznych, 3) lekarski, 4) filozoficzny.

d) Uniwersytet w Poznaniu posiada wydziały: 1) prawno-ekonomiczny, 2) lekarski, 3) filozoficzny, 4) rolniczo-leśny, 5) teologiczny. Przy wydziale filozoficznym — studium farmaceutyczne.

e) Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie posiada wydziały: 1) prawny, 2) teologiczny, 3) humanistyczny, 4) lekarski wraz ze studium farmaceutycznym, 5) matematyczno-przyrodniczy, 6) sztuk pięknych.

f) Uniwersytet w Lublinie jest własnością prywatną, znajduje się pod władzą episkopatu polskiego.

2) Politechniki i szkoły techniczne: a) Politechnika warszawska posiada wydziały: 1) inżynierii lądowej, 2) inżynierii wodnej, 3) mechanicznej, 4) elektrotechnicznej, 5) chemicznej, 6) architektury, 7) mierzniczej.

Wydział inżynierii lądowej dzieli się na: 1) oddział inżynierii komunikacyjnej, 2) i oddział inżynierii miejskiej. Wydział inżynierii wodnej posiada: 1) oddział inżynierii wodnej (hydrotechnika ogólna), 2) oddział melioracyjny (dla celów rolniczych).

b) Politechnika Lwowska posiada wydziały: 1) komunikacyjny, 2) architektoniczny, 3) mechaniczny, 4) chemiczny, 5) rolniczo-leśny i 6) ogólny. Wydział komunikacyjny dzieli się na oddziały: drogowy, wodny i mierzniczy. Oddział drogowy rozpadła się (w III roku studiów) na grupy: miejską i kolejową, oddział zaś wodny na grupy: melioracyjną i hydrotechniczną. Wydział architektoniczny dzieli się na oddziały: artystyczny i konstrukcyjny. Wydział mechaniczny posiada oddziały: maszynowy, elektrotechniczny i naftowy. Oddział maszynowy dzieli się na grupy: konstrukcyjną, kolejową i techniczną.

Wydział chemiczny posiada dwa oddziały: 1) chemików laboratoryjnych i 2) chemików fabrycznych.

Wydział ogólnoleśny dzieli się na oddziały: matematyczno-fizyczny i chemiczny.

c) Akademia górnicza w Krakowie posiada dwie specjalności: górnictwa i hutniczą.

d) Politechnika gdańska we Wrzeszczu (językiem wykładowym jest niemiecki). Posiada wydziały: 1) architektury, 2) inżynierii lądowej i wodnej, 3) budowy maszyn i elektrotechniki, 4) budowy statków i maszyn okrętowych, 5) chemiczny i ogólny.

3) Inne szkoły wyższe: a) Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie jest jedyną w Polsce szkołą agrotechniczną. Posiada wydziały: 1) rolniczy, 2) leśny, 3) ogrodniczy.

b) Państwowy instytut dentystyczny w Warszawie, obowiązkowy 4-letni kurs; do przyjęcia niezbędne świadectwo dojrzałości.

Obejmuje przedmioty ogólne i specjalne (dentystykę zachowawczą, technikę dentystyczną, chirurgię stomatologiczną).

c) Akademia weterynaryjna we Lwowie, czas studiów 4-letni. Dla uzyskania doktoratu niezbędne: praca doktorska i egzamin ścisły.

d) Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie dzieli się na następujące poszczególne szkoły główne: 1) szkołę główną malarstwa, 2) szkołę główną rzeźby, 3) szkołę główną architektury, 4) szkołę główną rysunku rzeźby, 5) szkoły specjalne: krajoznawstwa, grafiki, techniki rzeźbiarskiej, 6) szkołę główną architektury: a) architektura ogólna, b) konserwacja zabytków, c) architektura wnętrza.

e) Wyższa szkoła handlowa w Warszawie (nie jest szkołą państwową, ale podlega ustawie o szkołach akademickich). Istnieje

wydziały: ogólnohandlowy, bankowy, konsularny, samorządowy, skarbowy, ubezpieczeniowy i spółdzielczy; podział na wydziały nie jest ściśle przeprowadzony; jest to raczej wskazanie pewnego kierunku studiów i specjalizacji.

f) Wolna wszechnica polska w Warszawie posiada wydziały: 1) matematyczno-przyrodniczy, 2) humanistyczny, 3) nauk politycznych i społecznych, 4) wydział pedagogiczny.

Przy wolnej wszechnicy polskiej istnieje nadto szkoła dziennikarstwa. W. W. P. nie jest szkołą państwową.

g) Szkoła nauk politycznych w Warszawie (uczelnia prywatna) posiada wydziały: 1) nauk politycznych, 2) społecznych, 3) administracji państwowej i komunalnej, 4) finansowo-ekonomicznej.

Wszystkie wyżej opisane szkoły akademickie podlegają zasadniczo ustawie o szkołach akademickich z dn. 13 lipca 1920 r. (wraz z nowelą 1926 r.). W myśl art. 85 tejże ustawy, aby uzyskać prawo studjowania, należy się zapisać w szkole bądź w charakterze studenta, bądź wolnego słuchacza.

Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest posiadanie świadectwa dojrzałości, uzyskanego w państwowym gimnazjum, względnie w takich szkołach średnich prywatnych, których świadectwa uznawało ministerstwo oświaty i W. R. za równorzędne ze świadectwami szkół państwowych.

W myśl art. 86, rada wydziału ma prawo ograniczenia liczby przyjmowanych studentów za zgodą ministerstwa wyznań religijnych i oświaty, z czego np. nasze uczelnie wyższe chętnie korzystają ze względu na szczupłość pomieszczeń i pracowni technicznych.

Przed nowym rokiem szkolnym

Zapisy w szkole włościańskiej

Państwowa szkoła włościańska w Łodzi przyjmuje zapisy kandydatów na kurs wieczorowy, do kształcących: a) przedsiębiorstwa, faktury i farbiarstwa dla pracowników fabrycznych, b) rysunków technicznych i maszynoznawstwa dla rzemieślników, pracujących w przemyśle metalowym i włókienniczym. Początek wykładów dnia 16 września r. b.

Z letnich wywezasów powraca działwa do Łodzi

W dniu 31 b. m. przybywa do Łodzi partia działwy w ilości 50 dzieci, wysłanych przez wydział opieki społecznej do Rabki.

Działwa ta przebywała w ciągu miesiąca na kolonii leczniczej magistratu m. Łodzi.

W dniu 3 września r. bież. wydział opieki społecznej wysłał do Rabki nową partię 50 dzieci.

Kto umie golić

a nie ma elementarnego wykształcenia musi się jeszcze uczyć

Komisja powszechnego nauczania podaje do wiadomości, iż w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku (D. U. R. P. nr. 65, poz. 636) o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych podlega również młodzież, pracująca u fryzjerów.

Zapisy do szkół dokształcających zawodowych odbywać się będą od dnia 30 sierpnia do dnia 3 września r. b., od godz. 18 do 20 w lokalach, wskazanych w ogłoszeniu z dnia 25 sierpnia r. b. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodzież pracującą w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Kto chce urodzić się, umrzeć lub ożenić musi postarać się o odpowiednie dokumenty Jakie papiery wymagane są przez urząd stanu cywilnego

W celu uniknięcia częstych nieporozumień, wynikających na tle nieposiadania przez interesantów wymaganych przez urząd stanu cywilnego, dokumentów, podaje się do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie:

1. Do aktu ślubu niezbędne są: zapowiedzi ślubu, metryki urodzenia nowożeńców, metryka śmierci w pełnym wypisie, o ile jedna ze stron wstępująca w związek małżeński jest stanu wdowiego, wyrok sądu o unieważnieniu małżeństwa, jeżeli ktoś z nupturjentów jest rozwiedzionym, wyciągi z ksiąg stałej ludności najnowszej daty, dowody osobiste polskie, wydane przez władze administracyjne I instancji.

W razie nieposiadania dowodów osobistych, strony zainteresowane winny przedstawić zaświadczenia tożsamości, wydane przez odpowiednie komisariaty P. P.

Mężczyźni w wieku poborowym winni przedstawić zezwolenia władz wojskowych na wstąpienie w związek małżeński, względnie książki wojskowe.

2. Do aktu urodzenia niezbędne są: wyciąg z ksiąg przedmetrykalnych, prowadzonych przez gminy wyznaniowe, świadectwo ślubu rodziców, dowód osobisty polski, ojca, wystawiony przez władze admin. oraz w wypadku, gdy zameldowanie dotyczy dzieci starszych, t. j. od wyżej lat dwóch ojciec winien przedstawić zaświadczenie z ksiąg metrykalnych i stałej ludności miejsca jego zapisu, stwierdzające, iż dziecko nie jest tam zapisane.

3. Do aktu zejścia niezbędne są: świadectwo lekarza, stwierdzające zgon, wyciąg z ksiąg stałej ludności, względnie dowód osobisty i metryka urodzenia osoby zmarłej, dowód osobisty zgłaszającego zgon.

4. Do aktu znania niezbędne są: wyciąg z ksiąg stałej ludności lub dowód osobisty polski, najnowszego typu względnie rosyjski paszport, do którego jednakże musi być dołączone zaświadczenie tożsamości.

5. W celu określenia wieku należy przedstawić: metrykę urodzenia w pełnym wypisie, wyciąg z ksiąg stałej ludności, książkę wojskową i dowód osobisty.

Nadmienia się, iż w każdym z powyżej przytoczonych wypadków, strony winny stawić się do urzędu w obecności dwóch świadków, posiadających dowody osobiste.

Przy wpisywaniu do tutejszych ksiąg, aktów sporządzonych zagranicą, zainteresowani winni dołączyć do podania dotyczący akt stanu cywilnego, wraz z tłumaczeniem na język polski, poświadczony przez odpowiednią placówkę dyplomatyczną. Rzeczypospolitej polskiej zagranicą i departament konsularny ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

Akty stanu cywilnego, sporządzone w Gdańsku, winny być poświadczane tylko przez senat w. m. Gdańska.

Wyjaśnienia te podajemy do wiadomości na skutek mylnego ujmowania sprawy przez niektórych interesantów, przypuszczających, że urząd stanu cywilnego robi biurokratyczne trudności pentom.

Obowiązki urzędników stanu cywilnego wypływają z ustawy i oddonej instrukcji i ściśle przez nich wykonywane być muszą.

Ostatnio urząd zmuszony był oddać sprawy niektórych interesantów do sądu za hałaśliwe i obojętne traktowanie urzędników, spełniających tylko sumiennie swoje obowiązki.

W morzu Kwiatów tonąć będą sale galerii sztuki Otwarcie wystawy kwiatowej

W sobotę, dnia 4 września w miejskiej galerii sztuki otwarta będzie jesienna wystawa kwiatów centralnego związku ogrodników (Oddział w Łodzi) oraz wystawa prac warszawskiego artysty, Aleksandra Dobrowolskiego.

Komitet wystawy, na czele którego stoi prezes Z. Kaczorowski oraz wiceprezes W. Salwa, poczynił energiczne zabiegi, by przedstawić tak najciekawsze okazy łódzkich najwybitniejszych hodowców. Udział w wystawie przyjęło około 30 firm ogrodniczych.

Najpiękniejsze okazy kwiatów nagrodzone będą głosowaniem samej publiczności. Przyznano nagrody: I za najpiękniejszą dalję, II za najpiękniejszą kolekcję dalj, III za najpiękniejszą kolekcję róż, IV za wiązanie kwiatów, V za całość urządzenia wystawy. Nagrodę I-szą, II-gą i III-cią ofiarowuje centr. związek ogrodników, IV wiceprezes centr. zw. ogr. W. Salwa, V-tą dyrekcja miejsk. galerii sztuki.

Obecna wystawa „Jednorogu”, na którą wejście znizono do 50 groszy i 30 groszy, zwinięta będzie w czwartek, dnia 2 września.

Jutro posiedzenie łódzkiej rady szkolnej

Dnia 30 b. m. (poniedziałek) o godz. 17-ej w lokalu wydziału oświaty i kultury, Piarowicza 3, II p. (komisja powszechnego nauczania) odbędzie się posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi.

Porządek dzienny obejmuje:

1. Protokoły rady szkolnej miejskiej z dnia 28.VI i 15.VII r. bież.,
- 2) komunikaty,
- 3) opinia w sprawie ustalenia kierowników szk. nr. 88 i 96,
- 4) koncesje na szkoły prywatne,
- 5) sprawy bieżące i wnioski.

Łódź tworzy własny film Niedługo zobaczymy go na ekranie

Na początku ubiegłego tygodnia we wszystkich piśmach łódzkich ukazała się wzmianka, która wzbudziła powszechne zainteresowanie. Dowiedzieliśmy się z niej, że Łódź stanie się wkrótce kolebką własnego filmu, do którego zdjęcia odbywają się już w nader przyspieszonym tempie.

Aby choć w części zaspokoić ciekawość czytelników i dać szerszej publiczności możność orientowania się w rozwoju filmu, postaraliśmy się uzyskać stały kontakt z osobą najbardziej kompetentną — z realizatorem obrazu.

Na początek podajemy słów kilka o naszym scenariuszu.

Autor scenariusza, wybitny znawca psychologii ludzkiej, czerpał materiał wprost z życia, całość przeto stanowi po mistrzowsku wyciętą kartę z przebojowej księgi istnienia.

Z prawdziwym artystycznym odnaniem przed nami tragiczne załamanie serca kobiecego i z niebywałą finezją odzwierciedla najsłabsze przejawy duszy. Znamienne indywidualnym rysem scenariusza jest przepojenie jego akcji piękną. Niczem cudnie tkana wstęga, prze-

—

Ratunek dla głodnych mas

Jak pracuje komitet obywatelski pomocy dla bezrobotnych

W piątek, dnia 27 b. m., o godz. 6 wiecz., w sali posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie obywatelskiego komitetu na województwo łódzkie niesienia pomocy bezrobotnym.

W zastępstwie bawiącego na urlopie prezesa komitetu, przewodniczył zebraniu wiceprezydent inż. Wojewódzki.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia komitetu, odczytano sprawozdanie poszczególnych sekcji.

Wedle sprawozdania sekcji finansowej ogólne wpływy komitetu od dnia powstania, t. j. 22-go stycznia r. b. wynosiły 125,248 zł., w czym m. in. mieszczą się subwencje od sejmików i samorządów 51,422 zł., kwesty i zbiórki 15,783 zł., subwencje ze związków przemysłu włókienniczego i z ministerstwa pracy 29,685 zł., składki urzędników państwowych i komunalnych, listy składkowe i zebrane za pośrednictwem pism 12,326 zł. i t. d.

W tym samym czasie wydatki wyniosły ogółem 124,528 zł., w czym na węgiel i żywność 48,784 zł., na kuchnię dla inteligencji 12,000 zł., dla wydziału opieki społecznej 9,000 zł., dla „Kropki mleka” 6,000 zł., na czerwony krzyż 4,000 zł., na pomoc dla bezrobotnych w Pabjanicach 26 tys. zł., w Zgierzu 8 tys. zł., w Tomaszowie 3,000 zł.

Sekcja rozdawnictwa obiadów wykazuje ogólny dochód od 22-go stycznia po dzień 1 sierpnia r. b. w wysokości 143,528 zł., na który składają się: wpływy od rządu 97,000, od komitetu 36,228 zł., zaliczka na wpływy 2 proc. od biletów tramwajowych 10 tys. zł., drobne 300 zł.

Wydatki na bezpłatne obiady wynoszą ogółem 162,310 zł., czyli deficyt wynosi 18,792 zł. W powyższym czasie wydano ogółem 213,851 obiadów, czyli dziennie 1310. Koszt jednego obiadu, t. zn. samych produktów i węgla wynosi przeciętnie 78 gr.

Komitet postanowił interwenjować energicznie u władz, celem zapewnienia dalszego subsydjowania akcji komitetu przez rząd, oraz przyspieszenia wpłaty sum, zadeklarowanych przez sejmiki w województwie.

Następnie na wniosek dr. Skalskiego postanowiono przyznać towarzystwu czerwonego krzyża w Łodzi subwencję 5,000 zł. na prowadzenie stacji odżywczej przy ul. Smugowej 6, dla dzieci w wieku przedszkolnym, oraz na wniosek naczelnika Woyciechowskiego,

go, przyznać subwencję 1,500 zł. „Kropki mleka” w Łodzi na bezpłatne rozdawnictwo mleka dla dzieci bezrobotnych.

Na wniosek naczelnika Woyciechowskiego o rozszerzenie akcji komitetu w kierunku udzielania pomocy lekarskiej dzieciom bezrobotnych i po przedstawieniu wiceprezydenta Wojewódzkiego za-

kresu działalności pod tym względem miejskiego wydziału zdrowotności publicznej — uchwalono zwrócić się z apelem do wydziału zdrowotności publicznej, by sprawie tej poświęcił specjalnie baczną uwagę i w miarę środków rozszerzył ten dział swych czynności. (P)

Skasować „szperę”!

Dozorcy domowi przeciwko upokarzającemu systemowi datków za otwieranie bramy
Żądają wprowadzenia „czynszu bramowego”

Klasowy związek zawodowy dozorców i służby domowej, Narutowicza 50, zwołuje na dzień dzisiejszy wielki wiec dozorców i służby domowej.

Wwiec ten odbędzie się w sali Angielskiej, początek o godzinie drugiej po południu.

Tematem przemówień wieczornych będzie „Prawda, a kłamstwo w świetle faktów dokonanej pracy związku klasowego w przeciwieństwie do chadeckiego”.

Oprócz tego na wiecu omawiane będą sprawy tak zwanego czynszu bramowego dla dozorców.

Związek zawodowy dozorców i służby domowej stoi na stanowisku, iż należy nareszcie zerwać

z uwłaczającym godności zawodowej dozorców, systemem bezpośredniego płacenia przez lokatora za otwarcie bramy i chce zamiast osławionej „szperę” na uiszczany miesięcznie przez lokatora na ręce właściciela domu „czynszu bramowego”.

Dalszym tematem obrad wieczornych będzie paląca sprawa 8-godzinnego dnia roboczego dla najbardziej dotychczas upośledzonej warstwy pracowników — sług domowych.

Na wiecu przemawiać będą pp. Sokołowski, Brzeziński i inni.

Ze względu na aktualność spraw, które będą na wiecu poruszane, spodziewany jest kilkotysięczny napływ uczestników tegoż.

W kraju i zagranicą

jest praca dla bezrobotnych

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU

dla osób zamieszkałych w Łodzi:
W oddziale dla służby domowej: 25 służących.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 7 dla ciężko poszkodowanych robotników niewykwalifikowanych.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2-ch matowników do polewania mebli, dwie ewiklarki, 7 tkaczek na kolorówki, 3-ch hafciarzy, dwie nawijaczki ręczne i 2-ch przykrawaczy; dwie ewiklarki, 12 szwaczek, dwie guziczarki i jedną formiarkę do rekawiczarni, 5 snowaczek na zettel-maszyny.

NA WYJAZD W KRAJU:

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 500 dziewcząt i chłopców do kultur leśnych, 100 robotników leśnych do wyrobu kłoców, papierówek i szczap opałowców i 40 robotników do bicia kamieni do szosy.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 15-tu agentów portretowych.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu inwalidów wojennych ciężko poszkodowanych do różnych robót.

NA WYJAZD DO SERBII:

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 4-ch tkaczy na angielskie krosna i 3-ch tkaczy na kortowe krosna.

NA WYJAZD DO RUMUNJI:

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go pakarza do pakowania towaru w papier, 1-go robotnika do farbni, obeznanego z farbowaniem sztek, jak również przędzy na aparatach.

Idziemy ku lepszemu jutru

Dalszy spadek bezrobocia w okręgu łódzkim

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łęczycki, łaski, sieradzki, brzeziński) w dniu 28 sierpnia 1926 roku było zarejestrowanych 51,730 bezrobotnych, w tym, w samej Łodzi 40,177, Pabjanicach 3,064, Zduńskiej Woli 688, Zgierzu 2,711, Tomaszowie Maz. 3,795, Ozorkowie 558, Konstantynowie 301, Aleksandrowie 64, Rudzie Pabjanickiej 372.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 44,679 bezrobotnych. W tym 3,587 bezrobotnych brała zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 41,092 bezrobot-

nych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 35,687 bezrobotnych zasiłki: 3,006 z funduszu bezrobocia i 32,681 ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 200 bezrobotnych, otrzymało pracę 2,440 robotników, wysłano do pracy 111 robotników.

Urząd rozporządza 142 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

18 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało świadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi.

Duchy grasują w stolicy



Tłumy naiwnych, czekających na objawienie się diabła.

Mieszkańcy jednego z domów przy ulicy Mokotowskiej w Warszawie, prowadząc jakoweś między sobą spory mieszkaniowe, wymyśliли okropny bicz na lokatorów suteryny. Rozpuszczono mianowicie pogłoskę, że zamieszkały tam duchy, wydziwające różne figle i „cuda”. Naiwnych podobno ścieżka nie trzeba i od tej też

chwili nieszczęśliwi mieszkańcy suteryny nagabywani są bezustannie wzytami żądnych sensacji.

Pod domem gromadzi się tłum, opowiadający sobie niezwykle historie i wymyślone okropności. Objaw to smutny, że tylu ludzi ma tak dużo czasu, a tak mało krytycyzmu.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, po raz drugi i jutro, poniedziałek, po raz trzeci przezbawna, pogodna krotowhwa amerykańska Hopwood'a „NASZA ŻONUSIA” przyjęta na wczorajszym wznowieniu huraganowemi oklaskami szczerze rozbowionej publiczności, zwłaszcza pp. Gzyłewska i Woskowska frenetycznie byli oklaskiwani.

Ceny znizone. Początek o godzinie 8-ej min. 30 wiecz.

Najbliższą i pierwszą premierą sezonu będzie popularna komedia Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek” w nowym opracowaniu reżyserskim Konstantego Tatarkiewicza (rzecz będzie grana stylowo). Role tytułowe odtworzą Woskowski i Krotke, starego Klepakiego — Kliszewski. W roli Zymalskiego zaprezentuje się artysta Teatru Narodowego Stanisław Janowski. W innych rolach pp.: Gzyłewska, Dunajewska, Jakubińska, Jerzmanowska, Łapińska, Rodowiczowa, Białoszczyński (Faust), Szubert (Zabawnicki), Grolicki i inni.

Oprawa dekoracyjna nowego dekoratora art.-mal. Konstantego Mackiewicza. Premiera w sobotę, 4 września.

TEATR POPULARNY.

Próby dramatu Glińskiego „DWIE MOCE”, jakim inauguruje sezon dyr. J. Pilarski w teatrze popularnym, prowadzone są w przyspieszonym tempie.

Dramat Glińskiego wystawiony zostanie na deskach teatru popularnego z

całym pietyzmem. Wspaniałe dekoracje dadzą sztuce historycznej świetną oprawę. Obsada roli: Józef Pilarski, Marian Bielecki, Józef Puchalski, Brandtówna, Bronowska, Wernisówna i in.

„LUNA”.

„Ręce Orlaka” z Conradem Veidtem w roli głównej.

„Ręce Orlaka”, przeróbka znanej powieści, wykazuje na filmie wszelkie walory dobrego obrazu. Z postaci słynnego pianisty stworzył Conrad Veidt, ten wielki tragik, kreację, która sięga najwyższych szczytów gry filmowej.

Człowiek, poprzez który przebiegają namiętności, ascezyzm, czy, lśniąca fosforycznym światłem, twarz suchotnika, wszystko to składa się na całość, dającą niezatarte wrażenie widzowi. Około tego stanu ekstazy, w jaki potrafił wprowadzić się Veidt, jedyny ze wszystkich znanych aktorów, krąży rozmaite wersje. Jedni twierdzą, że Veidt środkami narkotycznymi pobudza się do nadludzkich wysiłków, przy kręceniu filmu, drudzy utrzymują, że Veidt przez stosowanie gimnastyki muskułów twarzy doszedł do perfekcji i że pokazanie oblicza, wyrażającego nadludzką rozpacz, lęk lub też szal nie wymaga wiele wysiłku z jego strony. Jedno jest jednak niezaprzeczalne — Veidt jest geniuszem swojego kunsztu, a każdy jego nowy film, to ewenement w dziedzinie sztuki filmowej.

Helenów

Orkiestra Symfoniczna
Teodora RYDERA
Dziś o godz. 11.30 przed poł.
Dziś o godz. 6-ej

Dziś o godz. 11.30 przed poł.

Koncert Popularny

Lekarz-Dentysta

L. Gecowowa

przyjmuje od g. 2 — 5 pp., w lecznicy „Vita” od g. 5.30 — 8 wiecz. 4506

Komunikat.

W związku z podrożeniem ceny żyta i maki, po porozumieniu się z Urzędem Wojewódzkim **cena chleba wynosić będzie:**

zł. 1.20 za bochenek 3 klg. i zł. 1.30 za 1 klg. bułek.

Cena ta obowiązuje od poniedziałku 30 b. m.

Becz Majstrów Piekarskich w Łodzi. Stow. Majstrów Piekarskich Żydów.

Okulista
Dr. S. J. Schweig
Powrócił
Zawadzka 6, od 11-1, 4-6.

MEBLE
na dogodnych warunkach

MEBLE
w wielkim wyborze

S. Salomonowicz
TEL. 37-60.
Narutowicza 13.
(DZIELNA)

MEBLE
na dłuższy kredyt

MEBLE
po cenach konkurencyjnych

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajem 6 i 10.
Od wtorku d. 24 do 30 sierpnia r. b.
Dla dorosłych:
„HONOR i OJCZYŻNA”
Dramat w 7 częściach. W rolach głównych: Ed. Lowe i M. Mansfield.

Następny program
PAT i PATACHON w filmie p. tyt.
„CYRKOWCY”.

Dla młodzieży:
„CUD NAD WISŁĄ”
Dramat historyczny w 8 częściach, osnuty na tle walk narodu polskiego z najazdem bolszewików w sierpniu 1920 roku.

Dr. H. Różaner
Powrócił. 4572
Choroby skórne i weneryczne.
Dzielna 9.

ZA WIADOMIENIE.

Wylączne przedstawicielstwo na Województwo łódzkie maszyn do pisania „Underwood” najnowszego modelu.

Poleca **Józef Lezon, Łódź, Przejazd № 4.** :: Tel. 2-23. Przedstawiciel firmy **G. GERLACH** w Warszawie.

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urząd naczelnik urzędu zastępcy dla bezrobotnych p. Hilaryusz Illinicz.

Pożegnanie starosty Remiszewskiego w sali rady miejskiej

W dniu wczorajszym o godz. 6 wiecz. odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste pożegnanie przez przedstawicieli władz, społeczeństwa i organizacji miasta i powiatu Łodzi b. starosty łódzkiego, p. Antoniego Remiszewskiego, mianowanego starostą w Będzinie.

Długi szereg mówców otwarł dr. Dorosz, który zęgał ustępującemu starostę imieniem powiatu, oraz urzędników starostwa i wydziału powiatowego, poczem imię nim rady miejskiej przemawiał dr. Garliński, kreśląc działalność starosty Remiszewskiego na terenie rady m. Łodzi.

Następnie imieniem zarządu m. Łodzi zabrał głos ławnik inż. Folkierski, przedstawiając zasługi star. Remiszewskiego na polu szkolnictwa, jako przewodniczącego komitetu budowy szkół.

W zakończeniu zabrał głos p. starosta Remiszewski, który w ciepłych i serdecznych słowach zęgał się z zebranymi, dziękując im za przybycie i zapewniając, że uroczystość ta będzie dlań zachętą do dalszej, wytrwałej pracy dla dobra ogółu. (P.)

Kursy językowe u handlowców polskich

Przy związku zawodowym handlowców polskich (Piotrkowska 108) otwarte zostaną wieczorowe kursy językowe. Wykładane będą języki francuski, angielski i niemiecki. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat związku codziennie w godz. 6—8 wiecz.

Na półce księgarskiej Nowości wydawnicze

A. Frąckiewicz i A. Bednarowski: Pierwsza książka łacińska. Wyd. III. Książnica - Atlas. 1926.

Książka niniejsza jest w swej obecnej formie właściwie zupełnie nowym podręcznikiem. Dłgie lata doświadczeń wyrobiły u filologów klasycznych przekonanie, że ze wszystkich metod nauczania języków martwych najlepsza jest przecież metoda gramatyczna, oczywiście zmodernizowana i dostosowana do dzisiejszych wymagań szkoły średniej. To też autor niniejszego wydania, dr. A. Bednarowski, zmuszony był dotychczasowy materiał podręcznika gruntownie rozpatrzyć i przerobić, tak, że tylko niewielki procent danych ustępów w nim pozostał.

Całość dostosowano do wskazówek programu, co z książki tej robi wzorowy podręcznik do nauczania języka łacińskiego na stopniu najniższym, tembardziej, że wydawca starał się wszędzie zwrócić uwagę na specjalne właściwości językowe. Uwzględnienie tej właśnie strony materiału przerobionego podnosi jeszcze więcej wartość dydaktyczną książki.

St. Rączka: Nauka śpiewu. Część I. Książnica - Atlas. 1926.

Nowy podręcznik, wnikaający całkowicie w treść programu ministerjalnego, opracował autor metodycznie, starając się głównie o jego przystępność, zwięzłość i praktyczność. Specjalną troską autora było dać uczniowi taką książkę do ręki, która by skupiała wszystkie dlań niezbędne wiadomości, tak teoretyczne, jak i z zakresu solfeggia i pieśni w jednej, logicznie ujętej całości, by była samowystarczająca i nie zmuszała go do gromadzenia całego aparatu wydawnictw pomocniczych.

Całość podzielił autor na dwie części, z których pierwsza obejmuje całością podziału tetrachordowego, wprowadzając stopniowo wszelkie wartości rytmiczne i dynamiczne. Część ta rozpada się na 27 paragrafów ilustrowanych 136 solfeggiami i 65 pieśniami, z których 39 jest oryginalną własnością autora.

Chleb i mąka zdrożeją

Piekarze kategorięcznie żądają podwyżki

W dniu wczorajszym zjawiła się w urzędzie wojewódzkim delegacja młynarzy i piekarzy, w której wzięli udział z ramienia kupców mącznych i przedstawicieli młynów pp. Cynamon i Ingelstein, z ramienia przedsiębiorców piekarskich pp. Miesner, Kopczyński, Gr. lński, Goldberg i Poznański. Delegację przyjął p. wicewojewoda dr. Ossoliński w obecności naczelnika wydziału samorządowego województwa p. Zakrzewskiego.

Przedstawiciele przemysłu piekarskiego i młynów przedstawili p. wojewodzie, iż ceny mąki żytniej i pszennej, wyznaczone ostatnio przez magistrat m. Łodzi, są zupełnie nierealne wobec cen, jakie ukształtowały się na innych rynkach. Gdyby ceny te miały pozostać bez zmiany, to, zdaniem delegacji, Łódź od poniedziałku pozbawionaby była mąki i pieczywa, a mąka szłaby do tych ośrodków, gdzie ustalone ceny odpowiadają cenom rynkowym. Ponieważ z dniem 31 b. m. wygasają pełnomocnictwa ustawowe magistratu co do ustanawiania cen, zwołanie konferencji dla oznaczenia nowych cen mąki i pieczywa, zgodnych z cenami rynkowymi, byłoby nieaktualne.

M. in. delegacji wskazywali na to, iż w Warszawie w ciągu tygodnia cena chleba została podwyższona dwukrotnie i wynosi obecnie zł. 1.20 za bochenek dwukilogramowy, od poniedziałku zaś ma być ponownie podniesiona do zł. 1.25.

P. wicewojewoda oświadczył w odpowiedzi, iż magistrat otrzymał zarządzenie uchylenia z dniem 31 b. mies. cennika na mąkę i pieczywo, wobec czego od tego terminu piekarze będą musieli kalkulować swe wyroby na podstawie kosztów nabycia i produkcji, wykazując się odpowiednimi fakturami i rachunkami.

Dalej zaznaczył p. wicewojewoda, że cena chleba bezwzględnie musi odpowiadać każdorazowemu cenom mąki, w przeciwnym bowiem razie piekarze będą pociągani do odpowiedzialności, a władze policyjne otrzymają w tym kierunku odpowiednie instrukcje. (P.)

Wesołe i smutne wypadki z łódzkiego bruku

BOMBA NA KONIU.

Wpadł Bomba Jan, gospodarz wsi Retkinia, na targu w ręce oszustów karcianych, do których przegrał netylko wszystkie osiągnięte ze sprzedaży nabiału pieniądze, ale i wóz.

Sprytni oszuści spiliłi przytem nałanego wieszniaka, a gdy już był kompletnie pijany, wsadzili go na nieprzebranego jeszcze konia i przywiązali go do rżemieni, poczem podcięli szkapę białą i zbiegli.

Rychło koło Bomby, śpiącego na koniu, zebrał się tłum ludzi.

Stojący w pobliżu posterunkowy zaalarmowany krzykami przybiegł, by zbadać przyczynę zbiegowiska.

Na ostrzu noża

są postawione zatargi między lokatorami a gospodarzami

Dlaczego inspekcja mieszkaniowa nic nie robi — zapytuje „Lokator“?

Codziennie zgłaszają się do nas mieszkańcy m. Łodzi z zażaleniem, że inspekcja mieszkaniowa od dłuższego czasu nie działa normalnie i sprawy nie są załatwiane polubownie, jak to miało miejsce dawniej i z tego powodu muszą być kierowane do sądu, co naraża na koszty i na utratę czasu i zaostrza stosunki pomiędzy lokatorem i właścicielem nieruchomości.

Intencją t-wa „Lokator“, które posiada 20.000 członków jest, aby właśnie ten antagonizm, który pa-

nuje pomiędzy właścicielem nieruchomości a lokatorem załagodzić, co się też nam udawało za czasu normalnej działalności komisji polubownej przy inspekcji mieszkaniowej, która działała sprężyście i wywiązała się ze swego zadania w społecznym i obywatelskim znaczeniu tego słowa.

Od czasu przejścia przez wydział zdrowotności czynności inspekcji mieszkaniowej powstały nieporozumienia między wydziałem zdrowotności a kolegium inspekcji mieszkaniowej, gdyż z chwila przyłączenia inspekcji mieszkaniowej do wydziału zdrowotności, wydział ten zignorował w zupełności kolegium inspekcji mieszkaniowej i wypracował własny regulamin bez udziału kolegium, negując jego prawa i nie bacząc na dekret Naczelnika państwa z dnia 16 stycznia 1919 r.

Dotychczasowi członkowie inspekcji mieszkaniowej zapytują za pośrednictwem T-wa „Lokator“ co w sprawie dalszych czynności inspekcji mieszkaniowej wydział zdrowotności ma zamiar uczynić, dodając, że o ile regulamin narzucony przez inspekcję mieszkaniową będzie cofnięty i wypracowany nowy z udziałem prezydium inspekcji mieszkaniowej, to praca jej w szybkim czasie może być wznowiona.

AMATOR ALKOHOLU.

W składzie win i wódek Stefana Piotrowicza, Piotrkowska 121, od dłuższego czasu ginęły w niewytłumaczony sposób co najcenniejsze gatunki win, likierów oraz towarów kolonialnych.

Właściciel składu powiadomił o systematycznej kradzieży urząd śledczy, który w toku dochodzenia ustalił, iż kradzieży tych dopuszczał się jeden z pracowników składu, mianowicie niejaki Zygmunt Jerzak, Młynarska 61.

W czasie rewizji w mieszkaniu Jerzaka znaleziono całe baterie wódek i likierów, poukrywane w szafie.

Pracownika-ziłodzieja aresztowano.

ZWŁOKI NOWORODKA.

W czasie gruntownego remontu kamienicy przy ulicy Pomorskiej Nr. 18, znaleziono w dole biologicznym tejże posesji zwłoki noworodka w stanie rozkładu.

W czasie oględzin lekarskich ustalono, iż dziecko przed wrzuceniem do dołu zostało zamordowane jakimś tępym narzędziem.

Zwłoki przesłano do prosektorjum.

Energiczne dochodzenie za wyrobną matką w toku. — m —

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1 i pół kw. w antenie, fala 480 m.; Godz. 17.00—17.25 Odczyt p. t. Znaczenie ubezpieczeń w rolnictwie i ich stan obecny; godz. 17.30—18.30 Koncert popołudniowy; godz. 18.30—18.55 Program dla dzieci; godz. 19.00—19.25 Odczyt p. t. Kryzys wielkich miast — wygłosi p. Lech Niemojewski; godz. 19.25—19.55 Odczyt p. t. Syn ziemi i czasu Jan Kasprzowicz, wyg. dr. Zofia Niemojewska-Gruszczyńska; godz. 20.00—20.15 Nad program. Rozmaitości; godz. 20.30—22.00 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Schumana i Schuberta, z udziałem art. op. Mariana Palewicz

BERLIN, fala 504 m.; Godz. 17.00—18.30 Popołudnie rozmaitości; godz. 22.30—24.00 Muzyka taneczna.

BERN, fala 435 m.; Godz. 11.00—12.00 Koncert kompozytorski S. Zaleskiej; godz. 14.30 Koncert Appenzellerkiej orkiestry ludowej; godz. 20.00—22.30 Koncert Jodler-kwartetu.

BUDAPESZT, fala 560 m.; godz. 22.04 Jazz-band.

HAMBURG, fala 392 m.; Godz. 13.45 Koncert muzyki kameralnej; godz. 22.00 Muzyka taneczna.

LIPSK, fala 452 m.; Godz. 8.30—9.00 Koncert na organach w uniwersyteckim kościele; godz. 16.30 Święto Lóna; godzina 20.00 Transmisja z kościoła.

MEDJOLAN, fala 320 m.; Godz. 17.35—17.55 Jazz-band.

MONACHJUM, fala 485 m.; Godz. na 11.00 Koncert dzwonów z monachijskich kościołów; godz. 16.25 Koncert chóru; godz. 17.30—18.00 Koncert na skrzypcach.

PARYŻ, fala 1750 m.; Godz. 20.30 Jazz-band, urządzony przez Mario Cazes.

PRAGA, fala 594 m.; Godz. 11.00 Koncert utworów Suka; godz. 15.30—16.30 Koncert muzyki kościelnej; godz. 20.02 Wieczór utworów Smetany.

RZYM, fala 426 m.; Godz. 10.30—11.00 Muzyka kościelna wokalna i instrumentalna; godz. 17.30—19.00 Jazz-band; godz. 21.00 Wyjści z op. „Faust“.

WIENNA, fala 531 m.; Godz. 11.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Sezon owoców w pełni



„Goście wiejscy z sadów“ — jabłka, nabywane przez łokmich mieszczuchów.

Chcesz być marynarzem

— to zapisz się do plutonu L. M. i R.

Oddział ligi morskiej i rzecznej w Łodzi, Piotrkowska Nr. 92, na mocy swej ustawy formuje pluton reprezentacyjny, składający się z 36 członków.

Zadaniem plutonu jest reprezentacja ligi nazewną, przyjmowanie udziału we wszelkich obchodach i uroczystościach narodowych, ćwiczenia marynarsko-wojskowe i t. p.

W przyszłości pluton zostanie przemieniony w zawodowe kadry marynarzy, w których wyszkoleni już członkowie plutonu będą mogli objąć szereg

Do plutonu przyjmowani są obywatele polscy od lat 16 do 45, mogący wykazać się poleceniem przynajmniej jednego członka ligi morskiej i rzecznej.

Obowiązkowe jest sprawienie własnym kosztem mundur według wskazanych wzorów.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje komendant plutonu, inż. Jerzy Krzyżanowski, w lokalu ligi morskiej i rzecznej, ul. Piotrkowska Nr. 92, codziennie od godziny 18 do 19.

D.O.K. Nr. IV nadesłało nam następujące wyjaśnienie:

Notatka zamieszczona w nr. 230 „Głosu Polskiego“ z dnia 22 sierpnia r. b., a dotycząca rzekomego przychwylenia dwóch żandarmów usiłujących wynieść z wagonu 52 kg. szmuglowanego tytoniu, — nie jest zgodną z prawdą, gdyż ani Ignacy Smoliński, ani Władysław Borman nigdy nie byli i nie są żandarmami.

Z. r. Szeł szlabu w. z. (—) Ciba, mjr. szt. gda.

Ruch sportowy wśród robotników Łódź wysyła swych delegatów na pierwszy Kongres robotniczych stowarzyszeń sportowych

Zupełnie nieoczekiwanie dla szerokiego ogółu klasa robotnicza Polski zdobyła nową placówkę, jaką jest sport, o którym doniedawna głucho było w dzielnicach robotniczych, a który dziś już stanowi poważną siłę, rosnącą z dniem każdym.

Niedawno jeszcze robotnik całkiem niesłusznie uważał sport za zabawę, dostępną wyłącznie dla ludzi bogatych. Dziś ten stan rzeczy radykalnie się zmienił. Sport robotniczy stał się już poważnym środkiem walki ze zwyrodnieniem fizycznym młodzieży robotniczej.

Niedawno jeszcze tylko, jednostki ze sfery proletariackiej uprawiały sport. Dziś już to należy do przeszłości. Powstały sportowe kluby robotnicze, powstało zrzeszenie tych klubów na gruncie warszawskim, które promieniując nazewnątrz, doprowadziło w konsekwencji do stworzenia organizacji ogólnokrajowej, będącej dziś już w ścisłym kontakcie z międzynarodowym sportowym ruchem robotniczym, jako członek lucerneńskiej międzynarodówki sportowej.

Ze potrzeba takiej organizacji była nagląca, najlepszym dowodem fakt, iż po roku swego istnienia organizacja ta staje przed I wszechpolskim kongresem sportowym ze znacznym dorobkiem zarówno natury organizacyjnej, jak i ideologicznej. Związek robotniczych stowarzyszeń sportowych jest dziś już organizacją, grupującą tysiące sportowców robotniczych i mającą swoje oddziały w postaci klubów robotniczych w całej prawie Polsce.

Do aktywów Z. R. S. S. należy urządzenie pierwszych w Polsce zawodów robotniczych, zorganizowanie sportowych uroczystości pierwszomajowych na boiskach Warszawy, Krakowa, Pruszkowa, Rembertowa i in., pierwsze robotnicze zawody międzynarodowe w Polsce (Łódź — Polska) i wreszcie udział w międzynarodowym święcie sportowym w Wiedniu, gdzie poraz pierwszy zagranicą była reprezentowana robotnicza Polska.

Największą jednak zasługą tej młodej organizacji jest jej skuteczna walka z ideologią sportu burżuazyjnego, czego wyrazem rozwijającej się świadomości, była deklaracja robotniczych klubów sportowych, złożona na walnym zebraniu W. O. Z. P. N. i ogłoszona w prasie.

W deklaracji tej przedstawiciele sportu robotniczego, wysuwają sport, jako potężny środek fizycznego odrodzenia proletariatu i jeden ze środków jego ostatecznego wyzwolenia.

Sport robotniczy znosi apoteozę rekordu indywidualnego, przeciwstawia się premjowaniu za wyniki jednostek, unika specjalizacji w jednej ciasnej dziedzinie, wzmian za co chce osiągnąć harmonijny i równomierny rozwój fizyczny i duchowy, dąży do zbliżenia sportu z gimnastyką i rytmiką i zamiast rywalizacji jednostek chce kultywować gry zespołowe i premjować za średni wynik wszystkich zawodników danego zespołu. Deklaracja podkreśla kła-

sowe stanowisko sportu robotniczego i konieczność szerokiej pracy kulturalno — oświatowej wśród sportowców.

I kongres sportu robotniczego musi stanąć na gruncie tej deklaracji. Wielki dorobek ubiegłego roku winien być systematycznie powiększany, cały kraj winien być pokryty siecią klubów robotniczych, — fabrycznych, związkowych, — scentralizowanych w organizacji ogólnokrajowej.

Narówni z robotą sportową musi być prowadzona robota kulturalno — oświatowa, przyczyniająca się do „harmonijnego rozwoju cia-

ła i ducha“, o którym mówi deklaracja.

Z zadowoleniem stwierdzamy, iż na terenie Łodzi Tow. uniwersyteckiego robotniczego podjęło inicjatywę zorganizowania oddziału Rob. Stow. sportowych przy współudziale R. T. S. Widzew, sekcji sportowych T.U.R. Konferencja, zwołana w dniu wczorajszym, postanowiła wezwać wszystkie luźne robotnicze kluby sportowe w Łodzi, do zrzeszenia się w R. S. S.

Na kongres wyjeżdża z Łodzi kilku delegatów.

Łódź -- Kalisz -- Łódź na rowerze Wyścig rozstawny towarzystw sportowych w Łodzi

Stosownie do uchwały, powziętej przez komisję sportową towarzystwa warszawskich cyklistów w Łodzi, postanowiono w dniu 5 września 1926 r. zorganizować i urzeczywistnić wyścig rozstawny towarzystw sportowych w Łodzi na rowerach na dystansie Łódź — Kalisz i z powrotem.

Wyścig ten ma na celu ustalenie szybkości jazdy rozstawnej i stwierdzenie karności i sprawności stowarzyszonych cyklistów m. Łodzi.

W wyścigu omawianym mogą przyjąć udział tylko towarzystwa lub sekcje cyklistów, mających siedzibę w mieście Łodzi.

W wyścigu udział czynny, o ile

okaże się możliwym, brać mają wyłącznie członkowie towarzystwa, w razie jednak braku dostatecznej liczby jeźdźców, towarzystwu przysługuje prawo posilkowania się pomocą chętnych miejscowych amatorów niestowarzyszonych.

Teren wyścigowy będzie podzielony na 8 etapów, obsługiwanych przez dwóch jeźdźców, czyli cały dystans wyścigowy będzie obsłużony przez 16 jeźdźców, rozstawionych w 8 punktach, czyli etapach.

Każdy 2 jeźdźców stanowią jednostkę — kurjera, któremu przydzielony jest drugi jeździec, jako rezerwa na wypadek zepsucia się roweru lub innego wypadku.

Każdy jeździec „kurjer“ otrzyma przy wyjeździe torbę z kolejnym numerem, w torbie tej będzie imienna depesza. Po przejeździe swej przestrzni (etapu), nie schodząc z roweru torbę należy oddać druhom, oczekującym na następnym etapie i t. d. dopóki torbka nie dojdzie do klubu towarzystwa cyklistów w Kaliszu, gdzie po upływie 20 minut, tow. kaliskie na depeszę odpisze i wręczy oddawcom, którzy z powrotem odnoszą torbę tym i na to samo miejsce, skąd torbę otrzymali.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski

Wyniki wczorajszego dnia

Gra pojedyncza panów: Miziewicz — Nawratil 6:4, 5:7, 6:3, 6:3. Loth z Warszawy — Miziewicz 6:2, 10:8, 6:2. Ferster — Emchowicz 6:4, 2:6, 7:5, 6:1. Warmiński — Potuczek 10:8, 6:3, 6:8, 10:8. Czetwertyński — Ferster 4:6, 6:4, 6:2, 6:3. Stahl — Loth 6:3, 2:6, 11:9, 6:2. Stolarow — Grabowski 6:3, 6:1, 6:2. Stolarow — Stahl 6:2, 6:2, 6:2. Stolarow M. — Kruczkiewicz 6:3, 6:2, 2:6, 6:1.

Gra pojedyncza pań: Rychterówna — Kruczkiewiczówna 6:2, 6:2. Dubieńska — Poradowska 6:0, 6:1. Poradowska — Poliszczówna 7:5, 6:2.

Gra podwójna panów: Loth, Emchowicz contra Lentner, Rentschner 6:2, 6:2, 6:4. Zachar, Wołisz — Grabowski, Kruczkiewicz 6:4, 3:6, 6:2, 2:6, 6:4. Czetwertyński, Marszewski — Zachar, Wołisz 6:2, 2:6, 6:2, 6:1. Czetwertyński, Marszewski — Miziewicz, Steinert 7:5, 6:3, 1:6 (gra przerwana z powodu zmroku). Loth, Emchowicz contra Ferster, Warmiński 6:4, 4:6, 6:1 (przerwana z powodu zmroku).

Gra podwójna pań: Dubieńska, Kruczkiewiczówna contra Poliszczówna, Kozakowa 6:1, 6:1.

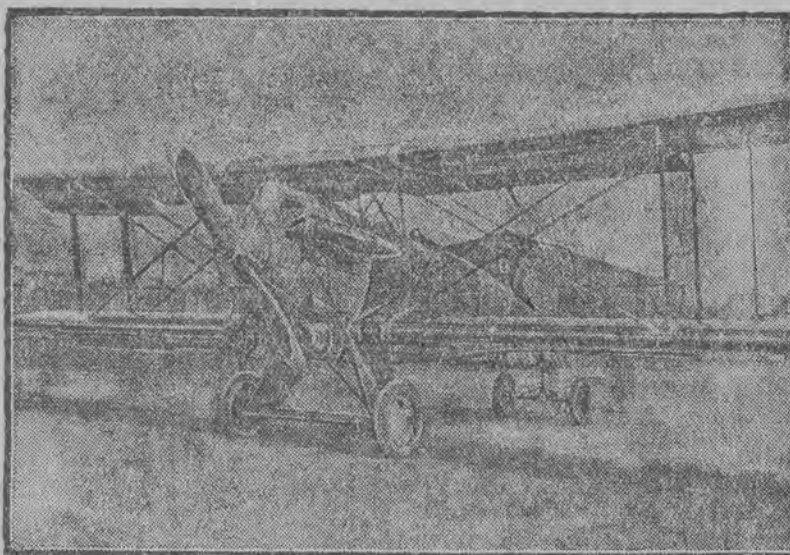
Dziś o godzinie 9 rano rozgrywka Steinert contra Warmiński, Czetwertyński contra Stolarow, Stolarowa ze zwycięzcami poprzednich walk. Konopka, Potuczek contra Kuchar, Stahl i final gry podwójnej pań, do której dochodzą pp.: Dubieńska, Kruczkiewiczówna — Poradowska, Rychterówna. W niedzielę dokończenie turnieju o mistrzostwo Polski.

Pod znakiem rekordu

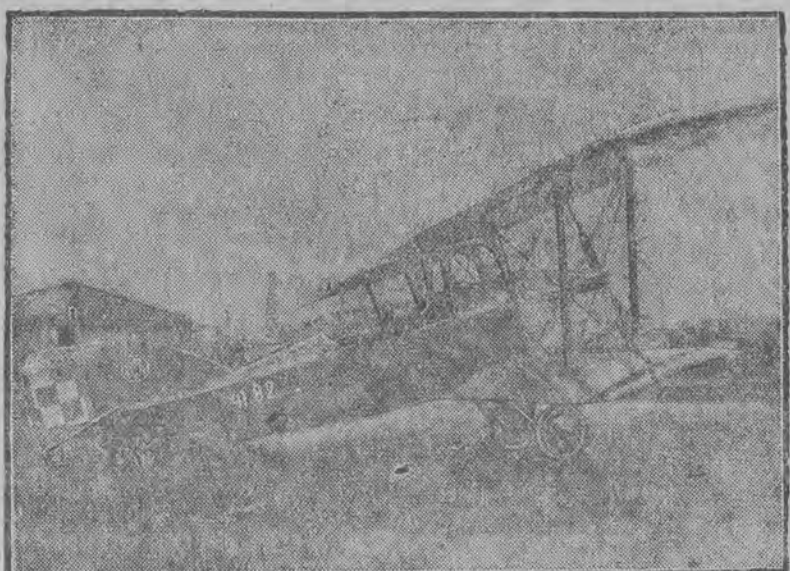


Miss Alta i miss Silwa, córki słonecznej Kalifornii, mistrzyni w skoku przygotowują się do zawodów lekkoatletycznych.

Na polskich samolotach



Dwupłatowiec inż. Zaleskiego, silnik Lorraine-Dietrich 450 KM.



„Potez XXVII“, silnik Lorraine-Dietrich 400 K. M.

W gospodarce lotniczej naszej armji: zaplanował po usunięciu ze stanowiska szefa departamentu IV-go M. S. Wojsk, gen. Zagórskiego zasadniczy zwrot: zamiast wydawać setki tysięcy złotych zagranicą, dostając często nieodpowiedni dla naszych warunków i potrzeb materiał, przeszliśmy obecnie na system samowystarczalności: polskiej produkcji lotniczej.

Nowy szef lotnictwa, pułk. Rayski, nie daje już zamówień obcym — a skierowuje je wyłącznie do wytwórni krajowych.

Produkują więc samoloty dla wojska (w większej liczbie) wytwórnie w Białej Podlaskiej, Lublinie i Poznaniu, a samoloty te odpowiadają swym zadaniom bynajmniej nie gorzej od zagranicznych.

Zamówiono obecnie około 100 samolotów „Potez XXVII“, oraz około 25 płatowców nowego typu — polskiego konstruktora, inż. Zaleskiego.

Światowy triumf polskiej szampionki

— W dalszym toku rozpoczętych wczoraj międzynarodowych kobiecych zawodów atletycznych, zawodniczka polska Konopacka osiągnęła rekord światowy w rzucaniu dyskiem, dokonywując rzutu na odległość 37,71 m.

Następna z kolei zawodniczka Hiłomi (Japonia) osiągnęła tylko 33,62 mtr., czyli, że rzut Konopackiej był lepszy od rzutu najgroźniejszej jej współzawodniczki o całe 4 m. 9 cm.

Wieczorem wyrażona w punktach sytuacja zawodniczek poszczególnych krajów przedstawia się jak następuje: Anglia — 15 punktów, Francja — 13, Szwecja — 6, Japonia — 5 i Polska — 6 punktów.

Rany finansowe goją się

Sytuacja kredytowa jest na drodze poprawy

Koszta produkcji w Polsce mają badać bezstronni fachowcy

Stabilizacja złotego i bardzo poważna poprawa stosunków gospodarczych wpłynęła korzystnie na ukształtowanie się stopy procentowej w dyskoncie prywatnym. Aczkolwiek ożywienie się przemysłu wzmożło znowu dawno nieobsługiwany popyt na gotówkę, to jednak kupcy i przemysłowcy, nauczeni doświadczeniem poprzednich lat wzbierali się przeciw wysokim odsetkom — kapitałowi zaś kontentowali się mniejszym procentem, o ile tylko mieli pewność, że kapitał otrzymają w terminie i bez długotrwałych prolongat lub co gorsza przymusowych windykacji.

Za dyskonto dalszego materiału wekslowego w złotych żądano 2—3 i pół proc., w walucie obcej za 1 i trzy czwarte — 3 proc. W większych centrach handlowych i przemysłowych, jak np. w Łodzi, Białymstoku etc. stopa procentowa jest nieco wyższa.

Operacje lokacyjne na zasadzie gwarancji bankowych prawie zupełnie ustały. W Warszawie są jeszcze zaledwie 2 banki, które udzielają gwarancji z tytułu pożyczek, dając t. zw. listy gwarancyjne lub lokacyjne. Transakcje takie przeprowadzane są na 1 i pół do 2 proc. miesięcznie wraz z prowizjami.

Ze względu na brak gwarancji bankowych zaczęto ostatnio oddawać pieniądze na zabezpieczenie hipoteczne, które stanowi pewien realny podkład. Za pożyczki hipoteczne płaci się od 20 — 28 proc. rocznie.

Sytuacja w bankach prywatnych poprawia się. Operacje dyskontowe i inkasowe znacznie się zwiększyły. Niektóre instytucje otrzymują już poważne zlecenia na zakup papierów giełdowych ze strony większych kapitalistów krajowych i zagranicznych. Wkłady bankowe podnoszą się natomiast w stosunkowo niskim stopniu, czego przyczyną zbyt niskie ich oprocentowanie.

Zagranica zaczyna nabierać zaufania do banków polskich. Obecnie

siery finansowe zdają sobie z tego sprawę, że ciężkie przesilenie, przez które przeszły banki, osłabiło je tylko chwilowo, w rezultacie przyczyni się po tylu nabytych doświadczeniach do ich konsolidacji i wzmocnienia. Grupy zagraniczne starają się opanować większość pakietów akcji niektórych prywatnych instytucji pieniężnych i zapewnić sobie w ten sposób głos decydujący. Tak więc wiedeńska Bodencreditanstalt objęła już przeszło 60 proc. akcji Banku Małopolskiego, grupa zaś kapitalistów francuskich kontrolny pakiet akcji Polskiego banku przemysłowego we Lwowie. Obydwa wspomniane banki, które podczas pamiętnego runu z lipca ub. roku poważnie ucierpiały, znajdują się obecnie dzięki przypływowi obcych kapitałów na najlepszej drodze do zupełnej sanacji, zwłaszcza, że dłużnicy ich, składający się w przeważnej części z firm przemysłowych, zaczynają wskutek ożywienia się ruchu handlowego spłacać powoli swe zobowiązania.

Bank zjednoczonych ziem polskich uzyskał po długotrwałych

rokowaniach pomoc finansową ze strony grupy włoskiej, do której należą Banca Commerciale Italiana w Mediolanie i Assicurazioni Generali w Trieście oraz grupy polsko-pomorackiej, reprezentującej dział produkcji opartej o przerób ziemniaków dla wytworzenia spirytusu i krochmalu. Z nowej emisji akcji Banku zjednoczonych ziem polskich zobowiązała się grupa włoska objąć pakiet za 1 milion złotych, taki sam udział obejmie również wspomniana wyżej grupa polska. Tak więc kapitał tego banku powiększony zostanie na razie o dwa miliony złotych do ogólnej sumy 3.625.000 zł., w przyszłości zaś wynosić będzie 5 milionów złotych, ponieważ władze banku zaproponować chcą na walnem zebraniu przyjęcie jeszcze dwóch innych grup, a ewentualnie podział akcji między starych akcjonariuszy.

W najbliższych dniach zostanie otwarty w Warszawie Bank amerykański; w Łodzi powstaje nowa kooperatywa p. f. „Bank dla fabrykantów przemysłu włókienniczego”. A. Z. W.

„Targi Ukraińskie”
w Stanisławowie

Dla zrobienia konkurencji targom wschodnim organizują ukraińscy małopolscy, własne targi ukraińskie w Stanisławowie.

Rynek pieniężny

Notowania złote.

W dniu 28 sierpnia 1926 r.

Za 100 złotych:	
Zurych	57.50
London za 1 funt szt.	45.00
Berlin	46.61—47.09
wypł. na Warszawę	46.55—46.77
Katowice	46.55—46.77
Poznań	46.56—46.82
Wiedeń	78.25—78.75
banknoty	78.20—79.20
Praga	376.75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28-go sierpnia — (Pat)

Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.55—57.47
czek na Londyn	24.97
Telegraficzna wypłata na:	
London	24.97.50
Berlin	122.497—122.508
Warszawę	57.25—57.40

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 28 sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy

London	169.95
N. Jork	35.02
Włochy	115.25
Szwajcaria	677.25
Belgia	96.20
Hiszpania	537.50
Rumunia	16.85
Niemcy	852.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 28-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.85.18
Holandia	12.11.10
Francja	168.00
Belgia	175.00
Włochy	149.69
Niemcy	20.7
Szwajcaria	25.15.25
Hiszpania	51.75
Portugalia	2.55
Dania	18.27
Norwegia	22.14
Praga	163.75
Warszawa	45.00

Deficyt budżetu Rosji
sowieckiej

Komisariat dla spraw finansowych przygotował dla rady komisarzy ludowych sprawozdanie, z którego wynika, że budżet na rok 1926 będzie zamknięty deficytem w wysokości 200 do 250 milionów rubli.

Do wzrostu deficytu przyczynił się głównie ogromny spadek wpływów skarbowych w pierwszym półroczu bieżącym, zarówno z racji słabych rezultatów akcji podatkowej jak i bankructwa systemu oszczędnościowego w gospodarce państwowej, którą rujnuje upaństwowienie przemysłu i handlu, pracujących z ciągłymi i wielkimi stratami.

Przemysł polski zdobywa
nowe rynki zbytu

Dowiadujemy się, że wyniki wywozu naszego przemysłu włókienniczego bielskiego oraz przemysłu żelaznego znacznie się rozszerza. Towary bielskie trafiły już obecnie nawet na rynki angielskie, a dawne swoje sfery wpływów na Bałkanie utrzymały i rozszerzyły. Materiały bawełniane dotarły daleko na Wschód. Wywóz żelaza również rozwija się w sposób pomyślny. Niedawno huty nasze otrzymały dość duże zamówienia z Indji i republik amerykańskich.

Zdolność ekspansji wywozu rozwijają obecnie również i fabryki lokomotyw oraz fabryki maszyn rolniczych.

Państwowa Szkoła Włókiennicza

w Łodzi.

Zapis kandydatów na kurs wieczorowy rysunków technicznych i maszynoznawstwa dla rzemieślników kończy się w dniu 13 września 1926 roku. Kancelaria czynna od 8-jej zrana do 3-jej popołudniu.

4456—3

Dyrekcja.

8-mio Klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie

JOZEFA ABA

3 ZIELONA 8 ☛ ☛ ☛ TELEFON 22-12

Zapisy nowowstępujących uczennic do klas od A do VI włącznie przyjmuje Sekretariat Gimnazjum w godzinach od 10—1.

Egzaminy sposobem lekcyjnym oraz zajęcia rozpoczną się w dniu 15-tym września 1926 r.

Dyrektor J. AB.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE

w zakresie 8 klas

przy P. O. W. w Łodzi

Zapisy na rok szkolny 1926/7 do klas od III do VIII włącznie odbywają się codziennie w lokalu P. O. W., Piotrkowska 82 (lewa oficyna, III wejście) w g. od 5-7 p.p.

4455—1

PARLODANCE

Piotrkowska 51 w podwórzu.

Poleca: Gramofony, Patefony, Parlofony od najtańszych do najwykwintniejszych.

PLITY najnowszych szlagierów.

Wszelkie reperacje wykonuje się w własnym warsztacie szybko, solidnie, tanio.

Kursy leczniczo-pedagogiczne

dla dzieci niedorozwiniętych ze złośliwym charakterem z wadliwą wymową

Dr. med.

A. Szmigiel

specjalista chorób nerwowych i umysłowych.

Cegielniana 6.

Zapisy przyjmują się codziennie od 6—7 pp.

Lek. Dentysta

Żytnicka-Kabanowa

pówróciła

Konstantynowska 9

Telef. 33-53.

St. Felczar

M. Gombiński

33 Zielona 33.

przyjmuje do 11 r. i od 5—5 pp. Wykonywa zastrzyki po cenie przysięg.

Dr. med.

Zygmunt

Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

Piramowicza 11. (daw. Olędzka)

Telef. 43-95.

Dla szeregu

zasobnych i szybko decydujących się

futejszych nabywców poszukujemy

nieruchomości w okolicy Wielk. Berlina

w celu natychmiastowego dokonania transakcji.

O możliwie szybkie i szczegółowe oferty uprasza

JULIUS M. BIER

Rentenhaus-Abteilung II

Berlin W. 8, Leipzigstr. 26. Tel. Merkur 4840-53.

4227—5

Dr. med.

J. Polakow

Choroby dzieci

Konstantynowska 37a, tel. 39-75

Przyjmuje od godz. 5—6.50 po pol.

4325—2

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielona 6.

Chor. skórne i weneryczne

Przym. od 8—9 i 12—2 i od 7—8 w.

4445—1

Natychmiast

do oddania (bez odstępnego)

komfortowo umeblowane mieszkanie składające się z pięciu pokoi z wszelkimi wygodami nowoczesnymi w dobrym punkcie miasta. Łaskawe oferty do Red. sub: „Ulica Gdańska pomiędzy Cegielnianą a Zieloną”.

4514

Artystka Wyzwolona

Róża Zakówna

prof. szkoły muzycznej Pauliny Berlinowej

wznosiła lekcje gry fortepianowej

Wyadomość Hotel Savoy pokój 401.

Wykwintny salon damski i męski

Kubiak i Raczyński

6 Sierpnia róg Piotrkowskiej. Tel. 22-34

Po zaangażowaniu pierwszorzędných sił warszawskich poleca się względem Sz. Klijenteli.

4489

TANIO!

FUTRA

w wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

Kilińskiego 134. — tramwaj 4, 6, 10.

A. ROGOZINSKI

Krawiec Męski

Obecnie Piotrkowska Nr. 85

(dawniej 6-go Sierpnia 10)

wykonywa zlecenia podług najnowszych modeli

Specjalność roboty futrzane.

PARYŻ.

Rodowita francuska, długoletnia nauczycielka w lepszych sferach m. Łodzi otworzyła

Pensjonat w Paryżu

dla dojeżdżających się panienek

Pierwszorzędna opieka

Bliskich szczegółów udziela: Sienkiewicza 38 m. 6, włącznie od 3—5 popoł. osobiście, lub tel. 12—15.

4598

Syndyk tymczasowy masy upadłości

firmy A. Bronowski przy ul. Cegielnianej 51 na zasadzie art. 511 K. K. oraz decyzji Sądu Okręgowego z dnia 1-go czerwca 1926 r. wyzywa wierzycieli upadłej firmy aby w terminie dodatkowym ostatecznym do dnia 16 września 1926 r. stawili się osobiście lub przez swoich pełnomocników przed syndykiem upadłości adwokatem Stefanem Sztrondjermem w jego kancelarii przy ul. Andrzeja 4 w godzinach od 5—7 popoł. i oświadczyli na jaką sumę są wierzycielami upadłej sumy oraz, aby tytuły swoich wierzycielstwa złożyli u tegoż syndyka 1926 r. w kancelarii Sądu Okręgowego Wydziału Handlowego — Sprawdzenie wierzycielstwa w dodatkowym terminie nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 16 września 1926 r. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym

Tymczasowy Syndyk masy upadłości A. Bronowski adw. Sztrondjerm.

Sędzia Feliks Goldstein. 4525

ładnie umeblowany

stanczynek pokój

z wejściem z przed

pokoju odnajmę

sołdennu chrześc

ianinowi od zaraz

Sienkiewicza 40 m

9 li piętro (od 7—8

wiecz.). 4474

Dr.

J. Ajzner

powrócił

Proz. Narutowicza 6.

SZKOŁA ZGROMADZENIA KUPECÓW M. ŁODZI

NARUTOWICZA Nr. 68.

Podaje do wiadomości Szanownym Rodzicom, iż egzaminy wstępne odbędą się w III terminie w dniach 15, 16 i 17 września r. b. o godz. 4 po południu.

Otwartą zostanie kl. A dla nieumiejących czytać i pisać. Czesne w tej klasie wynosić będzie 25 złotych miesięcznie. Podania do klasy A., podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelaria Szkoły od dnia dzisiejszego do 15 września włącznie.

4350-4

Dyrektor: Antoni Idźkowski.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY

Łódź, Piotrkowska Nr. 62. — Telefon 31-53.

Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 „ 1-3 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreber Dr. Fokszański	Od 2.30-4 i 7-8 od 1.30-2.30
Choroby kobiece i aku-szerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ Ch. Zeldowicz „ Kłaczowska „ Gustawa Zand- „ Tenenbaumowa	Od 11-1 „ 5.30-7.30 „ 5-5 „ 5-5 niedziela pon., środa, piątek
Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 „ 12-1 „ 4-5
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30 i 6-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1-2 „ 6-8 Niedziela od 12-2
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Kłaczko „ Bol. Kon	Od 11-1 i od 7-8 „ 5.30-5.50
Choroby skór-ne i weneryczne	Dr. P. Braun „ I. Solowiejczyk	Od 12-5 „ 5-8
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Rieznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kaczenbogen	Od 8.45-10.45 i 8-9 „ 11-1.45 „ 2.15-5 „ 5.15-8

Laboratorium analityczno-bakteriologiczne — Dr. Zerner

Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. 4005-5

Wykonywa się operacje, naswietlania lampą

kwarcową, elektryzację i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. p.

Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszerska

8-10 klas. GIMNAZJUM MĘSKIE

T-wa Szerzenia Oświaty wśród Żydów w Łodzi

Pomorska 48. Tel. 5-64.

Zapisy kandydatów codziennie od godz. 9 rano do 2 po poł. Egzaminy wstępne 15.IX r. b. o g. 4 po poł. Początek zajęć 15.IX r. b. o godz. 8 rano. Czesne zniżone: w klasach wstępnych, 1 i II — 75 zł, kwartalnie. 4413-1

DYREKCJA

8-kl. Wyższej Szkoły Realnej

Łódź, Stowarzyszenia Pop. Sred. Wyksz. Handl.

przy ul. Prez. Narutowicza 53

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klasy wstępnej oraz następnych do 7-ej włącznie rozpoczną się w dniu 2-gim września, we czwartek, o godz. 4-ej po południu.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria szkoły

codziennie od godz. 9-ej do 2-ej pp.

Wpis w klasie wstępnej, pierwszej, drugiej i trzeciej znacznie obniżony; bliższych wyjaśnień udziela kancelaria szkoły.

W klasach czwartej i piątej będzie wykładany język łaciński, w klasach drugiej, czwartej i piątej, obowiązywać będą języki niemiecki albo francuski.

Dyrektor (—) K. Wiśniewski.

4240-3

Szkoła Przemysłowa

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi

ul. Pomorska 48/50.

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wszystkie wydziały codziennie od

godz. 10-ej do 2-ej popołudniu

Egzaminy dnia 1-go września o godzinie 8-ej rano.

Uczniowie szkoły powinni się zgłosić do zapisów dnia 1-go września.

4240-3

W 8-kl. Gimnazjum Humanistycznym

K. TOMASZEWSKIEGO

OGRODOWA 26.

Tel. 33-85.

Tel. 33-85.

Egzaminy do klas od wstępnej do siódmej włącznie rozpoczną się 2 września o godz. 4-ej po poł. 4261-8

Egzaminy konkursowe kandydatów na kurs przygotowawczy i pierwszy

Państwowej Szkoły Włókienniczej

w Łodzi
rozpoczynają się we środę, dnia 1-go września 1926 roku, o godz. 9-ej zrana. 4443-3

Komunikat.

Podaje do łaskawej wiadomości Sz. Klienteli, iż powszechnie znany długoletni mój zakład fryzjerski (damski i męski) został obecnie gruntownie zremontowany; zaprowadziłem jednocześnie najnowsze ulepszenia w dziedzinie fryzjerskiej pod względem technicznym i higienicznym

Polecając się łask. pamięci

L. Krakauer

Zielona Nr. 5. Tel. 45-28.

Uwaga: Farbowanie włosów we wszystkich kolorach przez pierwszorzędną siły fachowe. 4531

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach

różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.

Udziela również lekcji Księgowości, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8.

(Obok poczty).

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

„ELEKTROPOL”

A. SZCZEKACZ, ul. Zawadzka 16^a

polecają wszelkie materiały instalacyjne po cenach fabrycznych 4235-5

P.P. MONTEROM SPECJALNY RABAT.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach

niższych konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

FRANCUSKIEGO.

konwersacja, dykcja, literatura, korespondencja. Specjalny system dla dorosłych. Zapisy od 3-5, Szosa Pabjanicka Nr. 1, m. 14. 4403-6-n

NAUCZYCIELKI (LA)

gimnastyki poszukuje Gimnazjum Żeńskie dla klas V — VIII włącznie, 8 godzin tygodniowo. Oferty sub. „Głosu” do admin. „Głosu”. 4495-6-n

B. RZECZOZNAWCA

z wyższym wykształceniem, wyucza praktycznie na samodzielnym buchaltera-bilansistę pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko. — Po ukończeniu świadectwo. — Pomocnikom indywidualne instrukcje w sprawach buchalterycznych, bilansowych i rewizyjnych. Niezależnie kursy korespondencji handlowej. — Nauki udziela również prywatnie. Informacje: 7-8 wiecz. Biuro Buchalterijno-Rewizyjne, ulica Piotrkowska Nr. 183. 4542-1-n

RUTYNOW. NAUCZYCIELKA

udziela lekcji polskiego, francuskiego i muzyki (piano) po cenach bardzo niskich. Oferty sub. „Bardzo tanio” do „Głosu”. 4522-1-n

NIEMIECKI

gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja; najnowsza ułatwiona metoda. Pomorska Nr. 22, front, I piętro, m. 4, od g. 2-4 popoł. 4512-1-n

DYPLOMOW. NAUCZYCIELKA

szkół średnich z praktyką obejmującą lekcje historii, pedagogiki, nauki obywatelskiej. Łódź, Konstancjowska Nr. 17, mieszk. 5. 4510-1-n

STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego Nr. 96-3, na prawo druga brama. Godzina 6-ta. 4505-1-n

KUPNO I SPRZEDAŻ

SAMOCZODZIK

Phanomobil, pewna maszyna, okolicznościowo za bezcen do sprzedania. Tramwajem zgierskim, przystanek Jagiellońska, fryzjer Stasiński wskaże. 4464-1-k

MOTOCYKL

z wózkiem „Harley” do sprzedania. Ulica Rzgowska Nr. 15. 4520-1-k

STRICK-MASZYNA

szóstka, 22 cm. szerokości zaraz do sprzedania. Ulica Piotrkowska Nr. 176, m. 22. O. Waldauser. 4519-1-k

WAŻNE DLA PAŃ!

Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek po cenach niskich. Ul. Zawadzka Nr. 9, mieszk. 13. 4508-2-k

LOKALE I MIESZKANIA

DLA MŁODZIEŻY

kształcącej się w Warszawie dwa pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość w Warszawie, Aleje Jerozolimskie Nr. 7, telef. 163-45, w Łodzi telef. 13-94. 4388-3-m

POKÓJ FRONTOWY

do wynajęcia przy rodzinie. Siemkiewicza 95, m. 35. 4460-3-m

2 POKOJE Z KUCHNIĄ

oraz urządzenia: kuchenne, jadalnia i sypialnia prawie nowe do sprzedania. Ulica Radwańska 39, m. 7. 4543-1-m

FRONTOWY POKÓJ

z balkonem umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska Nr. 20, m. 11. 4504-2-m

SKLEP NAROŻNY

duży wraz z trzypokojowym mieszkaniem z wygodami sprzedam. Oferty do admin. „Głosu” pod „Główna”. 4502-1

POKOJU

z pianinem poszukuje małżeństwo bezdzietne. Oferty pod „Pianino” do „Głosu Polskiego”. 4478-1-m

PRZYJME

dwóch inteligentnych panów lub dwóch uczniów na mieszkanie. Wiadomość: ul. Główna 54, od godz. 5. Szcześniewska. 4501-2

SKLEP

materiałów piśmiennych i galanterii z mieszkaniem w śródmieściu odstąpię. Wiadomość: Zielona 23-24, III piętro. 4503-1-d

SKLEP

ewentualnie z 1 pokojem i kuchnią w centrum miasta do odstąpienia. Zgłoszenia do „Głosu” sub „Lokal”. 4507-1-d

DONIESIENIA RÓŻN.

TAPICER

poszukuje pracy — zakłada firanki, przerabia meble, kroi pokrowce po bardzo niskich cenach. Uwaga: Tylko Cegielniana Nr. 64, m. 9. 4536-1

W INOWŁODZU

w pensjonacie są miejsca na wrzesień. Wiadomość: Telef. 17-91. 4493-2-d

PRZEDZA WIGONJOWA

Praca na 2 zespoły i na dłuższy termin zaraz do oddania. Oferty sub. „Solidny” do „Głosu”. 4435-2-d

MEBLE

na raty pojedynczo i całkowite urządzenia. Odnawianie. Zamiany. Stolarnia, ulica Lubelska Nr. 6 przy Napiór-kowskiego. 4526-5-d

50 GROSZY

manicure. Nauka 20 złotych. Gdańska 135, m. 6, róg Anny. 4451-2-d

MAJSTER TKACKI

(Dessinateur) udziela lekcji w tym zawodzie. Lipowa 53, m. 13, front III piętro. Informacje między 3-4 popoł. 4531

PATEFONY

grają niezmienniejącym się szafirem i dlatego są trwałe i praktyczne. Polecamy aparaty, płyty, zamiany i reperacje. Jedynie i wyłącznie przedstawicielstwo na Łódź. Nawrot Nr. 19. 4533-1-d

ZAKŁAD

Tapicersko-Dekoracyjny Braci Gabałow, Nawrot Nr. 8 przyjmuje wszelkie obstarunki, wchodzące w zakres tapicerstwa, oraz przerabia otomany i materace, jak również zakłada firanki. 4517-1-d

PIERWSZORZĘDNY

damski zakład krawiecki. M. Rozen-cwaig, ulica Wschodnia Nr. 40. Polecam na sezon jesienny i zimowy najnowsze modele paryskie, jak również przyjmuję kostiumy i palta. Za kostium 30 złp., za palto 20 złp. Wykonanie solidne. Pracownia kuśnierska na miejscu. 4518-1

KROJU, SZYCIA

i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dzieciennych oraz haftu ręcznego, siatek i bielizniarstwa. Żeromskiego 75, m. 52, parter II wejście. 4515-1-d

MAJSTER TKACKI

z średnim wykształceniem i 12-letnią praktyką poszukuje pracy. Specjalność: bawełna. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: Grodno, Bonifraterska Nr. 12, Handel win i wódek W. H. 4511-6

BACZNOŚĆ I

Krawiec damski przyjmuje obstarunki na palta i kostiumy najnowszych fasonów. Ceny przystępne. Sędziowski. Główna 42, prawa oficyna. 4491-1-d Ul.ica, Nr.3wnNE P.j -2-G

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINEŁA KSIĄŻKA

meldunkowa domowa. Adres: Obywatelska 68, Jan Rybiałek. 4516-1-z

:: GIEŁDA PRACY ::

KORESPONDENTKA

— stenotypistka w językach: polskim, francuskim, angielskim i rosyjskim, poszukuje posady. Oferty sub. „Samodzielna rutynowana” do administracji „Głosu Polskiego”. 4441-3

INTELIGENTNA KRAWCOWA

z dużą praktyką kroju i szycia poszukuje posady prywatnej lub w magazynie. Nowo-Cegielniana Nr. 39, mieszk. 2. Stelmazczyk. 4509-1